GŁOS POMORSKI

Nr. 8 — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na Goście lub u listowego miesięcznie 2,1: Złp., dla W. M. Gdanska ,p5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. d., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil 2o Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają kdawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow. Gdansk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziadz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 11-go stycznia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Wykrętne stanowisko senatu gdańskiego.

Nowym policzkiem dla Polski jest „ubolewanie i potępienie" ze strony senatu za radą wysokiego komisarza. — Żadnego przeproszenia. — Żadnego uznania swego chamstwa.

Gdańsk, 9. 1. (PAT.) Dziś o godz. 7 wieczorem do siedziby komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. min. Strasburgera przybył dyrektor biura prezydjalnego senatu w. m. Gdańska p. dr. Ferber i w imieniu prezydenta senatu oświadczył co następuje:

„Wysoki komisarz Ligi Narodów odbył dopiero co konferencję z prezydentem senatu w sprawie dotychczasowej wymiany not. Z wyjaśnień udzielonych przy tej sposobności przez wysokiego komisarza dowiedział się senat, że rząd polski w dokonanych uszkodzeniach polskich skrzynek pocztowych, nawet gdyby nie przedstawiały godeł państwowych, przecież dopatruje się obrazy państwa polskiego i narodu polskiego, które to zapatrywanie z noty przedstawiciela dyplomatycznego nie stało się dlań widoczne. Na podstawie tego stanu faktycznego senat w. m. Gdańska, idąc za radą wysokiego komisarza Ligi Narodów składa niniejszem rządowi polskiemu oświadczenie, że bez zastrzeżeń potępia i ubolewa z powodu uszkodzenia polskiej własności państwowej na obszarze w. m. Gdańska, które to uszkodzenie ze względu na jego specjalny charakter, uważa rząd polski jako obrazę państwa i narodu polskiego.

Po złożeniu tego oświadczenia dr. Ferber doręczył komisarzowi generalnemu Rzplitej tekst złożonego oświadczenia na piśmie.

Gdańsk, 9. 1. (A. W.) Prezydent Sahm był osobiście u komisarza Ligi Narodów w sprawie zatargu z Polską.

Senat nadesłał do komisarjatu notę, która ma być odpowiedzią na drugą notę ministra Strasburgera. Nota dziękuje za nadesłany wraz z notą materjał stwierdzający udział urzędników w wysyłaniu skrzynek, oraz za oświetlenie roli policjantów i donosi, że skoro zostaną skończone dochodzenia senat natychmiast powiadomi o wyniku komisarjat.

Zauważyć należy, **że o przeprowadzeniu za obrazę i naruszenie eksterytorjalności komisarjatu, nota nie wspomina ani słowa.**

Gdańsk -- nadymajaca sie żaba.

Odezwa do ludności.

Gdańsk, 9. 1. (PAT.) Senat gdański wystosował do ludności wolnego miasta apel, w którym oświadcza:

Wbrew umowom obowiązującym i prawomocnemu orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów, urządzona została polska służba pocztowa, która obejmuje doręczanie listów przez listonoszy i przyjmuje korespondencję przy pomocy skrzynek pocztowych w większej części obszaru w. m. Gdańska.

Wskutek tego naruszone zostały prawa suwerenności wolnego miasta.

Ludność może być przekonana, że rząd poczyni wszelkie kroki, jakie są możliwe na drodze, przewidziane układami, aby przy pomocy orzeczenia wysokiego komisarza Ligi Narodów spowodować cofnięcie przez rząd polski sprzecznych z układami zarządzeń.

Rząd, który broni interesów państwa w zachowaniu zawartych umów, zwraca się z gorącym apelem do ludności, aby zachowała spokój i nie dała się porwać do żadnych aktów gwałtu. Tego rodzaju naruszenia i karygodne akty, jakimi było uszkodzenie polskich skrzynek pocztowych, utrudniają tylko położenie w. m. Gdańsa i szkodzą jego interesom. Władze policyjne otrzymały od senatu surowe polecenie interwenjowania przeciwko wszelkim wykroczeniom i ujęcia sprawców celem oddania ich władzom sądowym.

„DANZIGER ZEITUNG" SIĘ WYKRĘCA.

Gdańsk, 9. 1. (PAT.) Redakcja „Danziger Ztg.", której pociągnięcia do odpowiedzialności zażądał komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku w swej nocie do senatu, zwróciła się do p. min. Strasburgera, tłumacząc swe stanowisko i twierdząc, że nie było jej zamiarem burzenia ludności oraz podkreślając, że stała zawsze na stanowisku ekonomicznej współpracy Gdańska z Polską.

Rokowania francusko-polskie zostana wznowione.

Wiedeń, 9. 1. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Gabinet Rzeszy postanowił nie zgodzić się na żądane przez Francję prowizorjum w sprawach handlowo-gospodarczych, wobec tego od dnia 10 stycznia b. r. nastąpi między Niemcami i Francją stan beztraktatowy. Sekretarz stanu Thendelenburg odjechał do Paryża. Rokowania będą prawdopodobnie podjęte na nowo.

Pogłoski o zamierzonym zamachu związków prawicowych w Niemczech.

Wiedeń, 9. 1 (Pat) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina: W kołach parlamentarnych rozszerzają pogłoski o zamachu, którego miałyby dokonać związki prawicowo-radykalne przy pomocy reichswehry w razie, gdyby niemieccy narodowcy nie uzyskali odpowiedniego wpływu w rządzie. **Pogłosek tych nie biorą na serjo.**

Rokowania polsko-niemieckie.

Rokowania zapowiadają się niebardzo pomyślnie.

Berlin, 9. 1. (A. W.) Rokowania handlowe polsko niemieckie toczą się w dalszym ciągu.

Dzisiaj odbyło się drugie z rzędu plenarne posiedzenie. Obie delegacje mają wydawać specjalne komunikaty dla prasy, a pozatem odmawiają wszelkich wyjaśnień. Dotąd jednak posiedzenia odbywają się. Należy więc przypuszczać, że rokowania nie zostały zerwane.

Jak to zwykle bywa, obie strony wysunęły swoje projekty nad zbliżeniem, nad któremi odbywają się prace.

Ponieważ Niemcy w dotychczasowych rokowaniach wysuwali projekty traktatu na klauzuli największego uprzywilejowania. Polska mając specjalny interes w kierunku ochrony swego młodego przemysłu, musi występować przeciwko takiemu traktatowi. Ponieważ rokowania francusko-niemieckie skończyły się nieporozumieniem, atmosferę rokowań polsko-niemieckich należy uważać za niezbyt pomyślną.

Czy zatarg angielsko-amerykański?

Waszyngton, 9. 1. (Pat) „United Press" donosi, że w komisji senackiej dla spraw zagr. oświadczył senator Borah, że jeżeli Anglia ma prawo żądać od Rosji, aby wstrzymywała się od propagandy rosyjskiej w Anglii, to rząd Stanów Zjedn. uprawniony jest do zwrócenia się do Anglji z prośbą, aby skłoniła swoich obywateli do nienaruszania ustawy prohibicyjnej w Ameryce. Oświadczenie to wywołało sensację, bowiem przypuszczają, że jest ono zapowiedzią oficjalnych kroków w tej sprawie.

Quousque tandem?

(Jak długo jeszcze?)

Sprawy gdańskie są nadal w stadjum ostrości, do której senat gdański zachowaniem swem dolewa jeszcze oliwy.

Senat gdański cierpi niewątpliwie na megalomanję, wmawiając w siebie i w świat cały, że Gdańsk **jest „suwerenny"**, a burmistrz Sahm równy Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Wmawianie to ma swój cel, tembardziej, **że pozostaje nie bez skutku**, skoro Mac Donell, wysoki **komisarz** gdański, orzeka, że Gdańsk jest samodzielnem **państwem** w prawnopaństwowem znaczeniu.

Z tego chorobliwego wychodząc założenia Gdańsk wzgl. jego władze lekceważą Polskę wzgl. jego przedstawicieli.

Do dziś nie przeprosił Gdańsk Polski wzgl. jej generalnego komisarza. ale — jakby na **urągowisko** — przesłał drugorzędnego urzędnika — szefa **biura prezydjalnego** celem „wyjaśnienia sytuacji" i to **nie z własnej woli**, ale za radą wysokiego komisarza gdańskiego. Treść zaś tego wyjaśnienia, a pozatem forma wyjaśnienia, które podajemy na innem miejscu, jest nową obrazą dla Polski.

Tymczasem do dziś nie mamy żadnego jasnego i stanowczego postawienia sprawy ze strony rządu polskiego. Co dotychczas widzimy, jest stanowczem i godnem postępowaniem p. ministra Strasburgera, przedstawiciela rządu polskiego w Gdańsku, działającego — jak przypuszczamy — za zgodą rządu w Warszawie. Ale społeczeństwo chciałoby wreszcie też usłyszeć **bezpośredni odgłos z Warszawy, z warszawskiego prezydjum Rady Ministrów.**

Tymczasem dowiadujemy się — o czem? Coprawda p. Strasburger wezwany został do Warszawy i dziś odbywają się tam narady polityczne w sprawie Gdańska. Ale — **p. prezes ministrów Grabski jest nieobecny, wyjechał do Zakopanego.** Niewątpliwie jest wypoczynek p. Grabskiemu bardzo potrzebny, ale słusznie zauważają „Echo Warszawskie", że p. Grabski **mógł opóźnić swój wyjazd** aż do bezpośredniego wysłuchania referatu p. Strasburgera i zadecydowania dalszego postępowania. Nie bez słuszności podkreśla fakt ten „Echo Warsz.", charakteryzując go jako dowód **niedocenienia powagi chwili politycznej.**

Co prawda mówią telegramy, że postępowanie będzie stanowcze. Ale kto o tej stanowczości będzie decydował? — P. **Thugutt,** zastępujący p. Grabskiego, i p. **Skrzyński,** minister spraw zagr. Bo w Warszawie nie ma nawet ministra spraw wewnętrznych, p. **Rataiskiego,** jedynego, który poza p. Strasburgerem zna stosunki gdańskie.

Czy tedy ci dwaj ministrowie zdobędą się na jedynie wskazaną w obecnych warunkach stanowczość, stanowczość, odpowiadającą godności Polski i treści energicznych not p. Strasburgera.

Czekamy z niecierpliwością na odpowiedź na to pytanie, które nietylko my, ale z nami i całe społeczeństwo ma na ustach, pragnące bezwzględnego zadośćuczynienia, odpowiadającego godności państwowej i mocarstwowej Polski.

Przeoczenie lub miękkość w tej sprawie zwiększyć mogą tylko butę Gdańska a lekceważenie ze strony zagranicy, w której utrwalić się może zdanie, że Polsce każdy grać może po nosie, skoro taka **wesz polityczna,** jaką na tle międzynarodowych **stosunków jest Gdańsk** uprawiać może bezkarnie prowokacje i sabotaż Polski.

Czekamy tedy na wynik dzisiejszych narad, nie wątpiąc, że pójdą one w całej linji po linji tego stanowiska, które określił p. Starsburger.

Na wypadek zaś, że Gdańsk trwałby nadal w swym uporze, wówczas powtarzamy raz jeszcze to, co napisaliśmy wczoraj pod tytułem **„czego żądamy?“**

Żądamy stanowczego postępowania wobec Gdańska.

Należy raz Gdańsk pouczyć, że suwerenność jego jest fikcją, a rozwój tylko możliwy, o ile poprawnie zachowywać się będzie w Polsce.

Wobec drugiej odpowiedzi senatu **odpowiedzieć wstrzymaniem dowozu, przecięciem stosunków komunikacyjnych Gdańska z Niemcami i z Prusami Wschodniemi jako siedliskami agitacji przeciwpolskiej.**

Czas cierpliwości się kończy!

Na szczycie ratusza gdańskiego postać Zygmunta symbolizuje dawną zwierzchność polską nad Gdańskiem.

Dziś orzeł polski z ratusza gdańskiego winien wskazywać, że suwerenność nad Gdańskiem wykonuje Polska.

*

Narady w Warszawie.

Warszawa, 9. 1. (PAT). P. Prezes Rady Ministrów przed wyjazdem do Zakopanego odbył szereg wyczerpujących konferencji z ministrem spr. zagr. p. Skrzyńskim i p. ministrem Thuguttem, na których uzgodniono dalsze linje postępowania w sprawie zatargu z w. m. Gdańskiem. Dziś o godz. 5.30 sprawę rozpatrzy komitet polityczny Rady Ministrów pod przewodnictwem p. min. Thugutta.

Likwidacja własności niemieckiej.

Numer 1 „Monitora Polskiego“ z dnia 2. bm. podaje obwieszczenie prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego o przeznaczeniu na sprzedaż całego szeregu nieruchomości miejskich i zakładów przemysłowo-handlowych optantów niemieckich.

Szczegółowa tablica podaje 42 objekty, położone w woj. Poznańskiem i Pomorskiem. Są to nieruchomości różnej wielkości i wartości szacunkowej od 1200 zł do 30.000 zł na ogólną sumę szacunkową 418.200zł.

Niewątpliwie sprzedaża ta zainteresuje się wielu Polaków, dlatego też podajemy w streszczeniu warunki przystąpienia do likwidacji.

Wysokość oszacowań nie jest obowiązująca, ostateczną cenę ustali Komitet Likwidacyjny w Poznaniu na podstawie opinji rzeczoznawców. Reflektujący na nabycie powinni złożyć podanie do dnia 2 lutego rb. w komisarjacie Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu Aleja Marcinkowskiego 22, oraz dowód złożenia wadjum, wynoszącego mniej więcej 10 proc. oszacowania.

Dalsze szczegóły interesanci znajdą w nr. 1 „Monitora Polskiego“. Sądzimy, że szersze koła społeczeństwa polskiego zainteresuje się tą sprawą i przyczynią się w taki sposób do tego, by wzmocnić nasz stan posiadania na ziemiach, które przez tyle lat były w rękach obcych.

* * *

O stanie sprawy likwidacyjnej prezes Komisarjatu Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, prof. Winiarski, udzielił prasie treść:

W roku 1920 po wydaniu ustawy o likwidacji dokonano 93.000 zgłoszeń, które należało sprawdzić, cyfra ta daje pojęcie o ogromie zadań Komisji Likwidacyjnej. Za najważniejsze z tych zgłoszeń uznano wielkie majątki i osady rolne, nieruchomości miejskie, przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i użyteczności — razem około 9000 objektów. Przez dwa lata praca likwidacyjna szła raźno, poczem nastąpiły różne okoliczności tamujące tak że dopiero w ciągu r. 1924 robota podjęta została na nowo. Stan likwidacji przedstawia się jak następuje:

Wielkiej własności zlikwidowano dobrowolnie lub przymusowo 80 majątków o obszarze 66.000 ha. Drobna własność rolna: 1800 osad o obszarze 28.500 ha. Nieruchomości miejscowej wyjaśnień, z których podajemy najważniejszą wych 170.

Arbitraż p. Kaeckenbecka i oparta na nim umowa wiedeńska z 30 sierpnia 1924 uszczupliły znacznie prawa likwidacyjne Polski, a mianowicie zwolnione będzie od likwidacji kilkadziesiąt majątków i kilkaset osad, razem około 90 000 ha nie licząc wielu nieruchomości miejskich. Wobec tego pozostanie do likwidacji przeszło 20 wielkich posiadłości (w tem jednak takie 2 pozycje, jak dobra krotoszyńskie i sycowskie, razem przeszło 37 009 ha) oraz około 2 500 osad, o obszarze łącznym do 100 000 ha.

Nadto pozostało kilkaset nieruchomości miejskich i spora liczba przedsiębiorstw, jako kolejki, fabryki, spółdzielnie handlowe, kredytowe itd. Tu pozostałe „minimum minimorum“ winno być zlikwidowane w głównej masie w r. 1925.

Profesor Winiarski uważa, że zakończenie likwidacji odbyć się może w roku bieżącym, jeśli uchwalone będą uproszczenia w postępowaniu likwidacyjnem, które zaproponował przed 7 miesiącami, oraz uproszczenie przy sprzedaży własności przejętych na rzecz państwa.

Prof. Winiarski uważa za rzecz pilną rozparcelowanie zlikwidowanej wielkiej własności ziemskiej.

Niebawem ma być w Poznaniu otwarty oddział Państwowego Banku Rolnego, co świadczy, że środki przeznaczone przez rząd na parcelację, skierowane zostaną przedewszystkiem na ziemie zachodnie.

Do powyższych wyjaśnień profesora Winiarskiego „Dz. Poznański“ podaje z innego wiarygodnego źródła, że Niemcy przy likwidacji niszczą swe osady, zamieniają inwentarz na gorszy itp. i że wobec tego władze likwidacyjne wzmocniły kontrolę i nietylko potrącają wartość szkód z sum wypłacanych Niemcom, ale nadto pociąga winnych do odpowiedzialności karnej. Tak np. niedawno zapadł wyrok skazujący za złośliwe zniszczenie osady obywateli niemieckich w pow. wyrzyskim Wittnerena i Moedena na 3 miesiące więzienia każdego, za udział w tem przestępstwie Luedtkego na 200 zł. grzywny i Gromotkę (niestety Polaka) na 1 miesiąc więzienia.

Czy politycznie czy prywatnie?

Co robił marszałek sejmu łotewskiego w Polsce wzgl. co robi na Litwie?

Warszawa, 9. 1. Pat. Wobec wzmianek, jakie ostatnio ukazały się w prasie, jakoby wizyta Wesmansa prezesa sejmu łotewskiego u p. Prezydenta Rzplitej nosiła charakter polityczny, P. A. T. jest upoważniona do stwierdzenia, że wizyta miała charakter zupełnie prywatnych odwiedzin dawnego znajomego.

Kowno, 9. 1. Pat. Od 3 do 7 bm. bawił w Kownie marszałek sejmu łotewskiego Wesmans i był podejmowany przez marszałka sejmu listewskiego oraz członków rządu.

Podróż inspekcyjna ministra spraw wewnętrznych.

Warszawa, 9. 1. (PAT.) W dalszym ciągu podróży inspekcyjnej do województw wschodnich p. minister spraw wewn. przybył dnia 9 bm. do Kowla, gdzie zwiedził biura starostwa i przyjął przedstawicieli społeczeństwa i urzędów. Następnie udał się p. minister do Łucka, zwiedzając po drodze prowizoryczne mieszkanie ludności, zniszczone przez działania wojenne w Świdnikach nad Stochodem.

W Łucku p. minister zwiedził biura urzędu wojewódzkiego i starostwa, poczem udzielił szeregu audjencji przedstawicielom ciał samorządowych i organizacji społecznych. Wieczorem p. minister zwiedził nowo powstały teatr im. Juljusza Słowackiego w Łucku.

Odparty napad bandycki na Kresach.

Warszawa, 9. 1. (PAT). W nocy z dnia 8 na 9 b m. o godz. 3 banda składająca się z 7 ludzi usiłowała przedrzeć się ze strony sowieckiej na naszą stronę przez granicę na odcinku Joskowce powiatu krzemienieckiego, natknęła się jednak na patrol Korpusu Ochrony Pogranicza i po stoczonej z nim walki zmuszona była wycofać się, zostawiając dwa trupy.

Co się dzieje we Włoszech?

Fałszywe pogłoski o zamordowaniu Mussoliniego. — Nowe wybory odbędą się prawdopodobnie dopiero w roku 1926. — Manifest opozycji. — Porozumienie socjalistów maksymalistów z komunistami.

Wiedeń, 9. 1. (PAT.) Na giełdzie tutejszej krążyła pogłoska o zamordowaniu włoskiego prezydenta ministrów Mussoliniego, która okazała się fałszywą. Podobne pogłoski rozpowszechniano już wczoraj wieczorem w Szwajcarji.

Paryż, 9. 1. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że dzisiaj rano rozeszły się pogłoski o zabójstwie Mussoliniego. W związku z tem agencja Havasa stwierdza, że dzisiaj o godz. 12 min. 30 Mussolini osobiście rozmawiał telefonicznie z przedstawicielem Włoch na konferencji ministrów finansów państw sojuszniczych. Pogłoski o zabójstwie Mussoliniego pochodzą z Berlina.

Rzym, 9. 1. (PAT.) Komisja parlamentarna dla sprawy reformy ustawy wyborczej zatwierdziła nowy projekt ustawy, przedstawiony przez rząd.

Rzym, 9. 1. (PAT.) „Corierre d'Italia“ donosi, że Mussolini oświadczył, iż niemożliwem jest zwołanie komisji wyborczych przed listopadem rb. Wybory zatem odbyłyby się dopiero w r. 1926 chyba, że jakaś natychmiastowa konieczność zmusiłaby do wcześniejszego przeprowadzenia wyborów.

Rzym, 9. 1. (PAT.) Ogłoszony wczoraj manifest opozycji reasumuje dotychczasowe zarzuty opozycji przeciwko istniejącemu reżimowi i w ostrej formie powtarza je, polemizując z ostatnią notą Mussoliniego. Dziś i jutro odbędą się posiedzenia komitetu opozycji, na których omawiane będzie stanowisko opozycji wobec rozpoczynającej się w dn. 12 bm. sesji parlamentu. Grupa posłów demokratycznych oraz część popolarów i socjalistów jest za powrotem opozycji do parlamentu i za podjęciem tam na nowo walki z rządem, natomiast republikanie — maksymaliści niektórzy socjaliści zjednoczeniowcy są za przedłożeniem bojkotu parlamentu. Dyskusja w tej sprawie zapowiada się wielce ożywioną. W każdym razie komitet uchwalił, aby posłowie opozycji nie opuszczali Rzymu do poniedziałku włącznie tj. do dnia wznowienia prac parlamentu.

Rzym, 9. 1. (PAT.) „Trybuna“ donosi, że podczas ostatnich rewizji w Genui wykryto dokumenty, dotyczące porozumienia socjalistów maksymalistów z komunistami.

Propaganda komunistyczna na Litwie.

Walka rządu litewskiego z komunizmem. — Proklamacje komunistyczne w języku litewskim i żydowskim. — Rozprawa przeciw komunistom.

Kowno, 9. 1. (PAT.) Propaganda komunistyczna na Litwie w ostatnich czasach przybrała bardzo wielkie rozmiary, wobec tego rząd litewski zwłaszcza po zamachu komunistycznym w Tallinie widział się zmuszonym do przedsięwzięcia bardzo ostrych i daleko idących środków zapobiegawczych. Już przed kilku tygodniami dokonano licznych aresztowań w Kownie i na prowincji, przyczem znaleziono mnóstwo proklamacji komunistycznych w języku litewskim i żydowskim. Przed sądem kowieńskim odbyła się ostatnio rozprawa przeciw komunistom z których czterech skazano na śmierć. Trzech z nich ułaskawiono, wyrok na czwartym wykonano. W ostatnich dniach dokonano licznych nowych aresztowań, przyczem znaleziono znaczną ilość fałszywych paszportów.

Zamierający naród.

Wysepka wśród zalewu germańskiego. — Prastara kultura słowiańska zamiera. — Czyż na rdzennie słowiańskich ziemiach mają powstać niemieckie twierdze nienawiści. — Idziemy z pomocą.

Grudziądz, 10 stycznia.

Otoczony ze wszech stron burzliwem morzem germańskim (Saksonja, Prusy) żyje, kiedyś wielki — dziś tylko 150 000 liczący naród słowiański, Łużyczanie. Posiada on swój odrębny język, kulturę, literaturę, sięgającą do XVI wieku. Język łużycki dzieli się na dwa narzecza tzn. dolno- i górno-łużyckie i należy do grupy języków lechickich, a do której i polski język należy.

Łużyczanie to naród piękny, zdrowy, odznaczający się silną postawą i wybitną urodą.

Architektura budowli domów mieszkalnych po wsiach posiada swoje oryginalne znamiona i odrębną ornamentykę. Charakter Łużyczan, lubujący się w śniewie, muzyce, tańcach, stwarzający odrębne zwyczaje, odrębny i nawskroś słowiański stanowi osobną wysepkę wśród zalewu germańskiego morza.

Niemcom są Łużyczanie solą w oku. Starają się też wszelkimi możliwymi sposobami wynaradawiać, obejmując ich coraz ciaśniejszym pierścieniem. Tak, że z roku na rok maleje liczba Łużyczan do tego stopnia, że gdy w roku 1880 liczba ludności łużyckiej wynosiła około 250 000 mieszkańców, dziś obejmuje zaledwie 150 000 osób. W niespełna 50 lat dwie piąte ludności znika z powierzchni ziemi. Wynarodowienie idzie z przerażającą szybkością. Ginie naród łużycki, sztuka ludowa, literatura, kultura tonie w niewiadomą dyszącym narodzie, który nazywa siebie „narodem najwyższej kultury“.

Kiedy dla ratowania własności narodowościowych najmniejszych nawet narodów świat kruszy kopje, kiedy ideą pacyfikacyjnej równowagi miedzynarodowej żongluje się jak piłką — o zachowaniu narodu łużyckiego który może do ogólnego warsztatu pracy ludzkiej wnieść pierwiastki siły i tężyzny — nikt nie pomyśli.

Terytorjum łużyckie z dniem każdym maleje, język rozbrzmiewający dotąd śmiało, przycicha... Gdyby zanik postępował równie szybko jak dotąd, w roku 2000 dzielny, słowiański naród Łużyczan przestałby istnieć. Grób stanąłby na miejscu, gdzie przedtem rozbrzmiewały junacze echa pełnych życia ludzi a na niewygasłych jeszcze zniczach germański potwór postawiłby swoje posady.

I tak może już w niedługim czasie na miejscu zamieszkania Łużyczan stanąłby może drugi Berlin, z całą siłą swej nienawiści, z hasłem „Drang nach Osten“ tem strasznym, że bliższy nam i niemal u granic naszych stojący.

Czyż zawsze na rdzennie słowiańskich ziemiach mają wyrastać niemieckie twierdze nienawiści?

Przenigdy!

Na nas Polakach spoczywa wielki i święty obowiązek przypomnienia światu istnienie Łużyczan. Może nawet nie dlatego narazie, aby wyodrębnić Łużyczan politycznie, ale, aby wyodrębnić ich kulturalnie, narodowościowo, a przedewszystkiem aby dać im możliwość swobodnego życia i rozwoju. Należy

odkryć

światu starożytną ich kulturę, by mógł zrozumieć konieczność przyjścia im z pomocą.

A ponad zalewem germańskim, pomiedzy Polską i narodem Łużyczan, zadzierżgnąć powinien się złoty most sympatii i porozumienia, które w imię wspólnoty pochodzenia pomoże tej garstce ludzi do utrzymania tego, co stanowi o samodzielności narodu: mowę, kulturę i ducha.

Miasto które się przeżyło.

Wiedeń, w styczniu 1925.

W rzędzie wielkich stolic europejskich zajmował Wiedeń charakterem swego życia miejsce bądź co bądź nie ostatnie. Stare tradycje najstarszego po Burbonach rodu monarszego w Europie, — stary cesarski dwór wobec którego taki Berlin wyglądał dorobkiewiczowato; kierowanie państwem, w każdym razie dużym, którego zgniliznę chowano troskliwie pod łachmanami pozorów, mającemi z daleka jeszcze wygląd niestarganej purpury — wielkość miasta, piękne budynki i muzea; kultura, szczery i niewymuszony humor. Gemütlichkeit Wiedeńczyków, wyróżniająca ich tak wybitnie od np. niemców północnych, specjalnie prusaków — wszystko to razem składało się na typ miasta, które — abstrakując od względów politycznych — było miłe, było — jak jego mieszkańcy — gemütlich. Był to sąd zgodny wszystkich Polaków, których mieszkało tam tak wielu, sąd na który osobiście muszę się zgodzić, zaznaczając, że złożyło się w każdym razie tak, że znałem Wiedeń najgorzej ze wszystkich wielkich stolic Europy, a bodaj czy nie całej ziemi.

Nieomal wszystko to zniknęło: pozostały tradycje, lud wiedeński, i duże zbyt na dzisiaj duże miasto z pięknymi — zbyt wielu — budynkami Zbyt duże gdyż z kilku milionowego państewka część trzecia, czy nawet więcej mieszka w tem mieście i obija się o nie; zbyt duże i ze zbyt wielu pięknemi budynkami, gdyż nawet niewiadomo, co z niemi począć i jak je utrzymać. Burg, Ministerstwa, pałace, — wszystko jest dziś chlubą i atrakcią — zapewne — ale chlubą i atrakcją trochę nawet kłopotliwą. Nowego nic napewno budować się nie będzie, a kto wie, czy z wolna i stare rozpadać się nie zacznie.

Boję się powiedzieć „Umierające miasto". jak o niem już pisano i mówiono. Jeszcze tak nie jest. Wielki wysiłek mieszkańców, dzielność Seipla, pomoc Ligi Narodów, trochę przejezdni — to wszystko od śmierci, a nawet od agonii Wiedeń obecnie uratowało. Ale w każdym razie jest on miastem nie na dziś, miastem, które się przeżyło.

Wielki wysiłek mieszkańców, nie można powiedzieć żeby go nie było bądź co bądź trzeba było zmienić zupełnie typ miasta, tryb życia i dostosować się do nowych warunków, gdy kolej rund um Wien, nazywają koleiką rund um Oesterreich. Trzeba było coś tym tysiącznym rzeszom urzędników, wojskowych, pensjonistów jakoś dać życie. Ogromna część z pomiędzy nich poszukała sobie zajęć, jakie tylko mogła znaleźć i pracuje — biedując — jak może. Wzięli się do handlu, przemysłu. Ale nie mogli tego zrobić wszyscy. I dziś największym ciężarem jaki austrjackie państwo dźwiga, są właśnie te pensje. Wynoszą one w budżecie na rok 1925 2.8 bilionów koron dzisiejszych, to jest przeszło 200 miljonów polskich złotych Znaczy to na jednego mieszkańca przeszło 30 złotych rocznie cyfra chyba nigdzie nie spotykana. A i to pensje te napewno raczej zbyt skromne Ilość urzędników administracyjnych wynosi prawie 90.000 kolejowych 95.000; a wogóle wszystkich razem około 220.000: — ale na tą cyfrę przypada 140.000 osób żyjących z pensji cyfra także nigdzie nie spotykana, która powoduje to szalone obciążenie, obciążenie budżetu.

Do tego w ostatnich czasach przyszła fala drożyzny, zapoczątkowana strajkiem kolejarzy strajkiem który spowodował ustąpienie kanclerza Seipla Jeszcze niedawno temu Wiedeń był bez porównania tańszy np. od Warszawy: i różnica ta niezmiernie się zmniejszyła: wszystko podrożało i ceny są nieomal, a czasem i zupełnie, warszawskie. Do tego przybywa ilość bezrobotnych, która w przeciągu dwu miesięcy ostatnich wzrosła z 80 na 100.000 Do tego przychodzi po ostatnim kryzysie giełdowym likwidowanie bankczków i redukcje w bankach Kryzys ekonomiczny odbił się przecież głównie nie na przemyśle, który w niektórych gałęziach jest duży, który zastoju raczej nie cierpi i dzięki któremu bilans handlowy Austrji wykazuje coraz mniejszą passywność. Więcej dał się kryzys odczuć na handlu: w przemyśle raczej tylko w niektórych gałęziach np. w przemyśle luksusowym.

Wogóle Standard of life, stopa życiowa, spadła i spada jeszcze Dawne wiedeńskie lokale przyjemnościowe, w wielkiej części pozamykały się, albo funkcjonują tylko z rzadka. Teatry potraciły najlepsze siły — i pusto w nich; a jeżeli kto jest, to albo przyjezdny, albo bilet bezpłatny, czy ulgowy. Ronacher był przez długi czas zamknięty. Życie kończy się wcześnie, wcześniej niż w innych dużych miastach. Ale wszyscy robią bokami. Cudzoziemców stosunkowo niewielu: stosunkowo najwięcej ich przybywa dla celów handlowych: z Czechosłowacji, Polski, Węgier. Turystów prawie niema. Wiedeń leży dzisiaj raczej na uboczu. Jeszcze najczęściej trafią jacyś Anglicy czy Amerykanie.

Co robić! Miasto się przeżyło.

St. Bryła.

Echa afery bracia Barmatów.

Reichstag zajmuje się sprawą. — W aferę wmieszani są również minister poczt i kilku posłów.

Berlin, 9. 1. Na dzisiejszem posiedzeniu reichstagu, postanowiono powołać komisję, złożoną z 18 posłów która dokonywałaby ankiety na temat odpowiedzialności czynników rządowych w aferze braci Barmat.

Berlin, 9. 1. (Pat.) Dzienniki donoszą, że w aferę braci Barmat wmieszani są minister poczt Hoefler, prezes policji Richter i jego sekretarz prywatny Stecker oraz kilku posłów. Urzędowo zaprzeczają, jakoby przeciwko wymienionym urzędnikom wytoczono wstępne dochodzenia śledcze.

„Errare humanum est".

(Mylić się — ludzką jest rzeczą).

Głosy Obywatelskie o naszym teatrze.

Błądzić jest rzeczą
magistrat oddając swój teatr upadłej obecnie dyrekcji, podobny błąd popełnił Związek Artystów Scen Polskich, udzielając konwencji tejże dyrekcji. Licząc się zaś z faktem dokonanym przez Magistrat, zbłądzili ci z pośród artystów, którzy posiadając niezaprzeczenie wszystkie kwalifikacje zawodowe artystyczne związali się z imprezą pozbawioną wszelkich gwarancyj tak materjal-
Atoli, jak zaznaczyłem powyżej „Errare humanum
Atoli jak zaznaczyłem powyżej „Erarre humanom est". Stało się — ale co jest temu winne społeczeństwo grudziądzkie, nie to oczywiście napływowe przybyłe tutaj albo po coś albo z czemś, ale to miejscowe, dla którego ta ziemia pomorska, to dawne województwo chełmińskie, jest prastarą kolebką, społeczeństwo, które po latach niewoli pragnie dzisiaj odetchnąć pełną piersią w atmosferze polskości i uradować ucho żywem słowem polskiej czystej mowy w kościele, przy pracy, w szkole czy teatrze.

Pytam się w czem ono zbłądziło? Inteligencja grudziądzka, tak zwane warstwy przodujące, bądź też sfery rządzące w szlachetnem egoistycznem zaślepieniu pragną teatru wyłącznie dla siebie, teatru jako godziwej rozrywki (nie instytucji kulturalno-oświatowej) tak potrzebnej ludziom o pewnej kulturze na dalekiej bądź co bądź prowincji, zapominając o tem, że nie stać jej (inteligencji) na podobny luksus, tem samem ciężar utrzymania teatru spada na lud i małomieszczaństwo dość tutaj liczne jakkolwiek posiadające zdolności finansowe, ażeby utrzymać teatr to jednak wymagające i słusznie odpowiedniego dla siebie repertuaru jakiego może dostarczyć typowy teatr ludowo-narodowy jedyny rację bytu mający w Grudziądzu.

Zespół artystyczny naszego teatru, uzależniony od wszystkich warstw ma niezmiernie trudne zadanie w wyborze repertuaru, pomijając to, że zespół skompletowany został wręcz fałszywie, za co odpowiedzialność spada przedewszystkiem na obecnego kandydata magistratu, który w imieniu upadłej dyrekcji zespół kompletował. Na to, żeby prowadzić w Grudziądzu teatr racjonalny o charakterze ludowym z muzyką, śpiewem i tańcem, zespół choć w zupełności pod względem artystycznym stojący na wysokości zadania jest jednak za duży, a tem samem za kosztowny, natomiast idąc za życzeniem sfer decydujących, które chciałyby dać miastu komedję, dramat, operetkę i operę, zespół ten jest za mały i w trzech czwartych za słaby artystycznie ażeby zadaniu temu podołać, musiałby zatem być zreorganizowany i dokompletowany, co mając na uwadze olbrzymi koszt jest wprost niemożliwością w naszych warunkach.

Na bezwzględność zarzutów natury artystycznej jedyna istnieje odpowiedź, — aktorzy opuszczający na początku sezonu środowiska najwyższej kultury teatralnej, jakimi były niezawodnie choćby Teatr Polski w Warszawie, Opera Warszawska i temu podobne nie łudzili się bynajmniej, że teatr w Grudziądzu stanie się dla nich miłym wypoczynkiem, to jednak, co zastali na miejscu przechodzi wszelką imaginację. Magistrat jako gospodarz miasta moralnie był obowiązany dostarczyć zespołowi artystycznemu kompletnie urządzony warsztat pracy. Tymczasem co się ukazuje; ohydna buda restauracyjna, bez garderob, bez najprymitywniejszych urządzeń technicznych, w skandalicznych warunkach hygienicznych, bez dekoracji, bez kostjumów, biblioteki, peruk i tym podobnych z przedsiębiorcą na czele bez pieniędzy — oto wszystko czem dysponował magistrat przy stworzeniu naszego teatru. I śmiało mogę twierdzić, że jedynie nadludzki wysiłek kilku ludzi w naszym zespole zdołał ten aparat utrzymać na jakim takim poziomie artystycznym.

Na zakończenie dodać musimy, że nie wojna między magistratem a Związkiem Artystów, której przedsmak wyczuć się daje, ale ścisłe porozumienie tych najważniejszych instytucji dla naszej sprawy może naprawić popełnione błędy i piekącą sprawę teatru na rubieżach Rzeczypospolitej w Grudziądzu doprowadzić do szczęśliwego końca, albowiem „Errare humanum est".

Z. Nowina-Witkowski **Bolesł. Rosłan.**
Stanisław Skalski.

Tyle pp. artyści, których dobrą wolę cenimy.

Ale teraz nie chodzi już o mniej lub więcej słuszne stwierdzania z czasów przeszłości, lecz stokroć ważniejsze zagadnieniem na temat, co stanie się z teatrem.

Jak się dowiadujemy, magistrat i komisja teatralna postanowił z dniem dzisiejszym teatr zamknąć, wzywając wybranego przez siebie p. dyr. Książka do zreorganizowania ie otwarcia teatru.

O ile druga część uchwały jest słuszna, o tyle nie rozumiemy, dla czego artystom — chociażby przelotnie — zamyka się warsztat pracy i podcina skromny, lecz godziwy zarobek.

Przecież ten lepszy niż apelowanie artystów do karoty publiczności drogą rozmaitych „maskarad" i „Stańczyków", nie mówiąc już o tem, że zamykaniem teatru odzwyczaja się publiczność od teatru.

Czy zatem zamykanie teatru było bezwzględnie koniecznem?.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (91

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Dlatego również, kiedy ty z kolei staniesz w ogniu, wyrzeknij się złego i utrzymaj pogodę umysłu. Rozwiń do lotu skrzydła ducha i wznieś się na wyżyny świętego skupienia! śnij o pocałunku matki i wzbudź w sobie wizję najwyższego dobra, które kiedykolwiek spłynęło na srebrnych skrzydłach w ciszę twoich snów. Albowiem z zarodka, jakim jesteś w tej ważnej chwili, wyrośnie owoc, jakim będziesz na nieprzeliczony szereg lat.

— A teraz gotuj się, jakby nadchodziła ostatnia twoja godzina, jakbyś miał przejść w krainę cieni, a nie przez wrota chwały w królestwo Życia i Piękna. Gotuj się, mówię!

XII.

COŚMY UJRZELI.

Przeszło kilka chwil; Ayesha zdawała się gromadzić wszystkie siły na ogniową próbę, podczas gdy my przytuleni do siebie, czekaliśmy w zupełnem milczeniu.

W końcu, z oddali, dobiegł uszu naszych pierwszy pomruk, potężniejący z każdą chwilą i przechodzący zwolna w huk i ryk. Na te odgłosy Ayesha szybkim ruchem zrzuciła przejrzyste suknie, rozluźniła złotego węża, który obejmował jej kibić, a potem, rozpuściwszy swoje cudne włosy, okrywając się nimi, jakby płaszczem, zrzuciła pod ich osłoną tunikę i opasała się z powrotem wężową przepaską, która obejmowała gęste sploty jej włosów. Stała teraz przed nami jak Ewa przed Adamem, okryta tylko płaszczem falujących włosów, przytrzymywanych złotą wstążką i żadne opisy nie są w stanie dać pojęcia o jej słodkim uroku. Bliżej coraz bliżej toczyły się ogniste, grzmiące koła, a kiedy nadbiegły, wyciągnęła białe, jak kość słoniowa ramię, z ciemnej gęstwiny włosów i zarzuciła je na szyję Leona.

— Och! ukochany mój! — szepnęła. — Czy uprzytomnisz sobie kiedyś, jak bardzo cię kochałam!

Ucałowała go w czoło, a potem stanęła w miejscu, gdzie miał się zjawić Płomień Życia.

Pomnę, że słowa jej i ten pocałunek w czoło wzruszyły mnie bardzo. Był to jakby pocałunek matki; zdawał się nieść błogosławieństwo Huk i grzmiące łomotanie słychać było już bardzo blisko, a odgłos ten przypominał trzask lasu, chylącego się pod podmuchem wichru, wyrywanego z korzeniami i toczącego się ze stoku góry. Bliżej, jeszcze bliżej, teraz błyski światła zwiastuny wirującego słupa ognia, zaczęły przebiegać w różowej poświacie, jak strzały; wreszcie zjawił się wierzchołek samego słupa. Ayesha zwróciła się ku niemu i wyciągnęła ramiona, jakby w pozdrowieniu. Wznosił się zwolna i otoczył ją płomiennym uściskiem Widziałem, jak ogień spływał po całej jej postaci. Widziałem, że czerpie go obiema rękami jak wodę i wylewa sobie na głowę. Widziałem nawet, że otwiera usta i wciąga go w płuca, a widok ten był straszny i cudowny zarazem.

Przez chwilę stała nieruchoma z wyciągniętemi rękoma, a na twarzy jej igrał niebiański uśmiech, jakby sama była Duchem Płomienia.

Tajemniczy ogień bawił się jej czarnymi, kręcącymi się lokami, wijąc się wśród nich i dokoła nich, jak złota nić; lśnił na jej śnieżnej piersi i barkach, z których włosy obsunęły się na boki, ślizgał się po jej łabędziej szyji i delikatnej twarzyczce i zdawał się wkradać w jej wspaniałe oczy, które świeciły — świeciły jaśniej nawet, niż cudowna emanacja.

Jakżeż piękna była w tym płomieniu! I anioł z niebios nie odznaczałby się większym urokiem! Nawet dzisiaj serce moje mdleje na wspomnienie jej, kiedy tak stała, patrząc z uśmiechem na przerażone nasze twarze i oddałbym połowę życia tu na ziemi, żeby ją jeszcze raz taką zobaczyć.

Wtem... nagle... prędzej, niżbym mógł opisać, twarz jej uległa dziwnej zmianie... zmianie nieokreślonej, niewytłómaczonej, ale zawsze zmianie Uśmiech zniknął, a spojrzenie jej stało się natomiast tępe i bez wyrazu; okrągła twarzyczka zdawała się ściągać, jakby pod wpływem dręczącej ją myśli. Promienne oczy straciły blask a całe ciało, jak przypuszczałem, swoje cudowne kształty i postawę.

Przetarłem oczy, sądząc, że jestem ofiarą halucynacji lub że odbicie niezwykle silnego światła wywołało jakieśoptyczne złudzenie W tej chwili płonący słup rozdzielił się zwolna i zniknął wśród grzmotów gdzieś we wnętrzu ziemi, pozostawiając Ayeshę w tem samem miejscu.

Zaledwie zniknął postąpiła kilka kroków ku Leonowi — zdawało mi się, że chód jej stracił dawną elastyczność — i wyciągnęła rękę, aby ją złożyć na jego ramieniu. Spojrzałem na tę rękę Gdzież się podziały jej cudowne, okrągłe kształty? Była sucha i koścista. A twarz jej — wielkie nieba! — **twarz jej starzała się w moich oczach!** Przypuszczam, że i Leon to spostrzegł, w każdym razie cofnął się o krok lub dwa w tył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komorne na miesiąc styczeń 1925 r.

Komorne z 1 czerwca 1914 r. w markach niemieckich. mkn.	złote	Pokój z kuchnią lub sam pokój sama kuchnia	2-3 pokojów lokale handl z świad. przem. IV. kat. pracow. rzemieśln. z swiad. przem. VIII kat. oraz inne pomieszcz.	4—6 pokojów pomieszczenia zajęte przez zarejestr. zakł nauk. i wychow., lok. spółdz. rob oraz zwiazk zaw., lokale przemysł z świad. przem. VII kat.	Sklepy składy) i inne pomieszczen. handl. i przem. któr roczne komorne nie przekraczało 1200 mkn pensjonaty pracownie nie połączone z mieszk. oraz od 7 pok w zwyż	Sklepy (składy) z komornem wyżej 1200 mkn. rocznie oraz hotele	Budynki fabryczne i pomieszczenia w takich budynkach
1 =	1.23	0,24	0,30	0,36	0,42	0,58	0,79
2 =	2.46	0,48	0,60	0,72	0,84	1,16	1,58
3 =	3.69	0,72	0,90	1,08	1,26	1,74	2,37
4 =	4.92	0,96	1,20	1,44	1,68	2 32	3,16
5 =	6.15	1,18	1,50	1,80	2,10	2,90	3,95
6 =	7.38	1,42	1,80	2,16	2,52	3,48	4,74
7 =	8.61	1,66	2,10	2,52	2,94	4,06	5,53
8 =	9.84	1,90	2,40	2,88	3,36	4,64	6,32
9 =	11.07	2,14	2,70	3,24	3,78	5.22	7,11
10 =	12.30	2,34	3,00	3,60	4,20	5,80	7,90
11 =	13,53	2,58	3,30				
12 =	14.76	2,82	3,60				
13 =	15.99	3,06	3,90				
14 =	17.22	3,20	4,20				
15 =	18.45	3,52	4,50				
16 =	19.68	3,76	4,80				
17 =	20.91	4,00	5,10				
18 =	22.14	4,24	5,40				
19 =	23.37	4,48	5,70				
20 =	24.60	4,68	6,00	7,20	8,40	11,60	15,80
30 =	36.90	7,02	9,00	10,80	12,60	17,40	23,70
40 =	49.20	9,36	12,00	14,40	16,80	23,20	31,60
50 =	61.50	11,70	15.00	18,00	21,00	29,00	39,50
60 =	73.80	14,05	18,00	21,60	25,29	34,80	47,40
70 =	86.10		21,00	25,20	29,40	40,60	55,30
80 =	98.40		24,00	28,80	33,60	46,40	63,20
90 =	110.70			32,40	37,80	52,20	71,10
100 =	123,00			36,00	42,00	58,00	79,00

Uwaga: Od 1 stycznia 1925 r. co kwartał komorne wzrasta o 6 proc. podstawowego komornego Opłaty dodatkowe narazie jeszcze obowiązują.

Sublokator płaci za przedmiot najmu bez urządzenia domowego za całość lub odpowiednią część najwyżej o 30 proc., z urządzeniem domowem najwyżej o 105 proc. od opłacanego przez lokatora, oprócz tego zaświadczenia t. j. za wodę, kominiarza i t. p. odpowiednie do zajmowanej ubikacji. (Dz. Byg.)

Z tow. pszczelniczego w Grudziądzu.

Powiadają i piszą, że pszczelnictwo oczywiście postępowe, w dobie dzisiejszego, ciągłego zacierania śladów z wstrząśnień gospodarczych państwa, najzupełniej odpowiada kulturze danego społeczeństwa i jako miernik ekonomicznej siły, dozwala oceniać stopień odrodzenia narodowego i jego tężyzny gospodarczej.

Ta pszczółka, przynosząca tyle korzyści materjalnych, wywierająca wpływ na urodzaje w rolnictwie i ogrodnictwie, ucząca wszystkich pracowitości, skrzętności i zabiegliwości gospodarczej, której przymioty opisano wniezliczonych tomach przeróżnych języków, — w Polsce uwielbiana aureolą poezji przez największych włódarzy pióra w prozie i wierszach, patronująca przykładowo jednostkom i narodom, po latach pięknego rozkwitu państwa, kiedy to ziemia opływała mlekiem i miodem a zagranica u nas szukała i odnajdywała wzorowe pasiecznictwo, — z upadkiem złotych czasów, poszła jakby w zapomnienie.

Po latach wojny, gdy wszyscy i wszędzie gojąblizny, przychodzi czas na bartnictwo i wielu z wielkiem umiłowaniem pszczelczej republiki, krzątają się około podniesienia bartnictwa na ziemiach Polski. Słyszymy o wykładach pszczelniczych na wyższych uczelniach i szkołach rolniczo-ogrodniczych czy gospodarskich, tworzą się towarzystwa, związki, urządzają kursa wędrowne, zjazdy, kongresy i jest nadzieja, że wzmożona ruchliwość, wyda przecież dobre rezultaty. Wzbiorowym zespole czynników wpływających na krzewienie pszczelnictwa, **wielką rolę odgrywają towarzystwa pszczelnicze na Pomorzu,** to też śledząc żywotność tych zrzeszeń podajemy naszym Czytelnikom interesującym się pszczołami, sprawozdanie z działalności tow. grudziądzkiego za rok ubiegły, z nadmienieniem, iż okres sprawozdawczy datuje się od 4 kwietnia 1924 r., gdyż dopiero od tego dnia, dzisiejszy Zarząd T-wa ponownie wybrany, zapoczątkował swą pracę.

Walne zebranie przy licznym udziale członków z Grudziądza i powiatu odbyło się w niedzielę dn. 4 stycznia br. i jak z sprawozdania wynikało przyznać należy, że istotnie takie towarzystwa w wielkiej mierze przyczyniają się do rozwoju bartnictwa.

Zebranie zagaił przewodn. p. rektor Tkaczyk podkreśleniem potrzeby wywiązania się w nowym roku z wielu prac gospodarczych, które podjęte i umiejętnie przeprowadzone, przyczynią się do dalszego wskrzeszania dawniejszego znaczenia pszczół. Ogólny rzut oka na stan prac T-wa, przedstawił p. insp. ogrodów Wodwud, drobiazgowo omawiając szereg pomyślnie załatwionych postanowień członków. Z sprawozdania za 9-cio mies. okres wynika, że towarzystwo odbyło 7 zebrań plenarnych i 4 zebrania wędrowne przy równoczesnem praktycznem demonstrowaniu prac w pasiece, abonowano szereg pism pszczelniczych, dokonano kilka rewizji uli T-wa troskliwie pielęgnowanych przez wiceprezesa p. Goetzego Juljusza z Grudziądza, sprowadzono dla członków na potrzeby pszczelnicze spirytus, korzystano z wykładów, wygłaszanych przez p. Zawodzińskiego i dra Ulatowskiego, premjowano dyplomem uznania wzorową pasiekę p. Dauma z Kobylanki, przeprowadzono pierwszą po wojnie dokładną ewidencję wszystkich członków płacących składki członkowskie i związkowe, umieszczano dzięki życzliwości „Głosu Pomórskiego" i „Weichselpost" wiele sprawozdań i spostrzeżeń drukiem, które znalazły gościnne przyjęcie na łamach „Gazety Grudziądzkiej", prowadzono ścisłą rejestrację członków na zebraniach, zużytą na walnem zebraniu celem uwidocznienia każdemu z osobna większą lub mniejszą pilność w obowiązku brania udziału na zebraniach, i w ciągłej łączności z Związkiem, którego na Walnem Zebraniu zastępował p. dr. Ulatowski, ustalono dalsze projekty prac na przyszłość.

Towarzystwo liczy obecnie 39 płatnych członków, posiadających przeszło 400 uli co uwidoczniło sprawozdanie wielce gorliwego o stan kasy skarbnika p. Zwierkowskiego, który obejmując kasowość z niedoborem miljonowym, zdołał w przeciągu 9 mies. zamknąć kasę, poprzednio zbadaną przez pp. Kerbera i kapitana Chrzana nadwyżką w sumie 97,03 zł.

Piękny rezultat rzutkości pracy znalazł jednogłośne uznanie obecnych, którzy wybrali na przewodniczącego dotychczasowego niestrudzonego w pracy prezesa p. rketora Tkaczyka a na zast. p. J. Goetzego, który ma wielkie zasługi, gdyż po wojnie umiał mimo tylu objawów rozwiązłości działań podobnych towarzystw, utrzymać brać pszczelczą razem, chroniąc T-wo od upadku.

Dalszy skład zarządu przedstawia się następująco: sekret. insp. ogrodów p. Wodwud, zast. p. Daum, skarb. p. Żwierkowski, zast. p. Kerber.

W wolnych głosach poruszył p. Daum wiele aktualnych spraw jak np. założenie T-wa akcyjnego na zakup taniego cukru, szkła, **kładł wagę na sposób zużycia miodu,** podkreślał konieczność kupienia walcówki do przetapiania wosku, **brania udziału w wystawie pomorskiej** jak wogóle **rozbudowy pszczelnictwa.** Dyskusję, w której przemawiali 9 członków zakończono wyborem komisji z pp. Goetzego, kap. Chrzana, insp. Wodwuda i dr. Ulatowskiego, która **w najbliższą środę, 14 stycznia zejdzie się o godz. 4 po poł.** w biurze Związku, celem powzięcia wniosków.

Postanowiono odbyć następne zebranie w pierwszą niedzielę po 1 marca, wreszcie wyczerpawszy porządek obrad, przewodn. p. rektor Tkaczyk dziękując serdecznie wszystkiu a szczególnie Związkowi za dotychczasowe poparcie, życzeniem Nowego Roku i zgodnego wspólnego wysiłku na polu pszczelnictwa, zamknął zebranie w wierze, że rok ten **złączy czeladź pszczelą w T-wie z pożytkiem dla samych członków i naszej dzielnicy, w której, jeśli mowa o pszczołach, mogłoby być więcej gwarno i rojno.** —Wd.

* * *

— **BARTNIK POSTĘPOWY.** Wyszedł z druku noworoczny zeszyt „Bartnika Postępowego", jednego z najstarszych pism pszczelniczych w Europie. Redakcja tego starego wydawnictwa właśnie tego roku obchodzi pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia i w osobnej odezwie zwraca się z prośbą do wszystkich pszczelarzy o wzięcie udziału w ogólnym wszechpolskim zjeździe, który — dla upamiętnienia tej uroczystej chwili — odbędzie się we Lwowie, w jesieni br.

W następnej odezwie Komitet redakcyjny zwraca się do wszystkich interesujących się pszczelnictwem, aby w ciągu stycznia i lutego br. nadsyłali swe głosy za wyborem jednolitej ramki dla ulį na całą Polskę, aby ujednostajnić gospodarkę pszczelną w pasiekach polskich.

Zeszyt ten, jak zresztą, poprzednie — jest bogato ilustrowany i zawiera prace najwybitniejszych pszczelarzy w Polsce. W osobnym dziale jest uwzględniony bardzo bogaty przegląd niemal wszystkich czasopism świata, co stawia to wydawnictwo na wysokim poziomie wśród innych europejskich pism pszczelarskich.

Pismo to redagowane bardzo sumiennie przez inż. p. Leonarda Webera, inspektora pszczelnictwa w Towarzystwie Gospodarskiem we Lwowie zyskuje sobie stale coraz szersze zastępy swych zwolenników.

Rzym, 9. 1. (PAT). Zjazd Konsulów polskich we Włoszech i Szwajcarji, który zakończył już swe prace omówił szereg spraw, związanych z uznawaniem obywatelstwa polskiego oraz kwestją małżeństw mieszanych. Pozatem omówiono możliwości eksportowe, stosunki ekonomiczne oraz sprawę wzmożenia stosunków kulturalnych i intelektualnych pomiędzy Polską, Włochami i Szwajcarją.

Dr. K. KROTOSKI

Mieszczaństwo polskie w Polsce przedrozbiorowej*).

Odrodzienie miast. Konstytucja 3go maja.

Przed Konstytucja 3 Maiaa Polska składała się z wielkiej ilości państewek, bo każda wieś szlachecka stanowiła dla siebie prawie odrębne państewko z dziedzicem na czele, każde miasto królewskie było w mniejsze lub większe przywileje wyposażoną republiką. Jedynie tylo szlachta stanowiła naród z pełnią praw obywatelskich w państwie. Chłopi i mieszczanie prywatnych miast byli poddanymi swych panów, mieszczanie miast królewskich obywatelami tylko tych miast, którego prawo posiadali. Obok miast pruskich, które brały udział przez swych przedstawicieli w sejmach pruskich tylko kilka miast w Koronie i Litwie, przynajmniej w teorji zrównane były ze szlachta, o ile mogły wysyłać swych przedstawicieli na sejmy bez prawa zabierania głosu. Przywilej ten posiadał Kraków, Wilno, od r. 1659 Lwów. Przedstawiciele miasta Poznania brali tylko udział w sejmach koronacyjnych a wraz z innymi posłami sejmowymi podpisywali pacta conventa. Rada, ławnicy i wójtowie tych miast, jak też Torunia, posiadali do pewnego stopnia prerogatywy szlacheckie o ile obraza ich podlegała takiej samej karze, jak obraza szlachcica. Przywilejem zaś Zygmunta Augusta z r. 15[illegible]0 powyżsi urzędnicy Wilna uzyskiwali prawo do nobilitacji, o ile dobrze sprawowali swój urząd. Zresztą przejście ze stanu do stanu było bardzo utrudnione, tylko bogaty kupiec z miast uprzywilejowanych, zakupiwszy dobra ziemskie, dość łatwo przechodził w szeregi szlacheckie, odcinając się tem samem od reszty mieszczaństwa, skoro szlachcicowi handlem i przemysłem trudnić się było ustawą wzbronione.

Miasta nasze im więcej ubożały, tem większe ciężary nakładały na pospolitego człowieka na rzecz państwa z jednej strony, z drugiej strony na rzecz miejskich urzędników, bo od XVI wieku począwszy, im mniejsze mają dochody tem więcej tworzą urzędników. Coraz większy nastaje bezład gospodarczy, coraz liczniejsze spory nastają między radą a gnieconymi coraz to nowymi ciężarami pospolitymi mieszczanami. Mieszczaństwo coraz bardziej ubożeje, liczba się jego kurczy, a chciwość radców na wzbogacenie się groszem publicznym coraz bardziej potęguje.

Dopiero z czasami oświecenia z końcem XVIII wieku zawiały zdrowsze prądy i w Polsce. Sejm konwokacyjny z r. 1764, widząc, że „miasta dla różnych przyczyn, uciemiężenia i bezprawia do ostatniego przychodzą upadku", znosi t. zw. jurydyki, (t. j. uwolnienie szlachty od ciężarów miejskich), o ile nie miały ugruntowania w przywilejach królewskich lub konstytucjach sejmowych, właścicielom ongi domów miejskich i bez względu na to, czy byli nimi duchowni czy szlachta nakazuje podlegać ciężarom miejskim. Nadto ten sam sejm, celem przeprowadzenia dokładnej rewizji ordynacji wszystkich miast królewskich, tworzy t. zw. komisje „Boni ordinis". Komisje te od r. 1765 czynne, zdołały rewizje przeprowadzić tylko w Warszawie, Krakowie Poznaniu, Wschowie i Lublinie i stworzyć tamże nowe ordynacje. Ordynacje te licząc się z faktycznymi stosunkami, zmniejszyły tylko ilość radnych i ławników, ugruntowały władze trzech porządków t. j. rady, ławy i gminnych 20 lub 40 mężów) podzieliły magistraty na departamenty (w Krakowie np. na sądowy, ekonomji, opieki i policji), zamiast dotychczasowych dochodów wyznaczyły radnym, ławnikom i burmistrzom zwanym odtąd prezydentami, stałe pensje. Reformy te jednak okazały

Gwiazdka ubogich.

Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Śródmieściu jak i lata ubiegłe tak i w tym roku urządziła „Gwiazdkę" dla najbiedniejszych naszego miasta. Uroczystość cechował nastrój bardzo podniosły. Przy choince zebrało się na sali gimnastycznej gimnazjum żeńskiego około 300 osób, czekających na obdarzenie z rąk Pań Miłosierdzia pod kierownictwem przewodniczącej p. Ruchniewiczowej. Wokoło drzewka stoły zarzucone były darami.

Po wspólnem odśpiewaniu kolendy przemówił bardzo pięknie do biednych ks. dziekan Dembek, potem przemawiał wiceprezydent Krobski w imieniu miasta uznając w serdecznych słowach pracę i trud Pań Miłosierdzia i ofiarność społeczeństwa.

Pośród gości zauważyliśmy przedstawicieli duchowieństwa, władz miejscowych i licznych obywateli miasta naszego.

Po dwóch deklamacjach Basi Ruchniewiczówney i Wandzi Treusówney, które również przyczyniły się do podniesienia nastroju, nastąpiło obdarzenie biednych przez Panie Miłosierdzia. Na twarzach biednych istot zajaśniał radosny uśmiech i wyraz wdzięczności, poczuli bowiem, że ludzie szlachetni litościwego serca pamiętają o ubogich. A Panie Miłosierdzia otrzymały liczne „Bóg zapłać" za przygotowanie im tak pięknej niespodzianki gwiazdkowej.

Obdarzono około 300 osób razem z dziećmi, a rozdano: 243 m. barchanu na koszule; 52 m. barchanu na spódnice; 48 m. płótna na poszwy i 6 prześcieradeł gotowych; 4 m. inletu na wsypę; 19 m. na fartuchy i 3 fartuszki gotowe; 24 m. nesiu i perkalu; 95 m. rozmaitych materjałów na suknie i bluzki; 26 koszul gotowych rozmaitej wielkości i jakości; 18 spódnic; 33 pary rozmaitych kalesonów kombinacji etc. dla starych i dzieci; 4½ m. materjału na spodnie i 2 p. spodni gotowych; 1 ubranie całe dla dorosłego i 1 ubranie dla chłopczyka; 3 barchanowe kamizele; 7 chustek na głowę; 9 par butów; 7 p. bamboszy; 2 p. pantofli; 6 p. drewniaków; 67 p. pończoch; 27 p. skarpet; 30 p. rękawiczek; 8 czapek męskich; 25 kapelusików i czapek dla dzieci; 5 kołnierzyków; 1 mufa; 5 płaszczy; 4 kamizelki barchanowe dla kobiet; 291 pszennych strucli; 600 p. pierników; 150 paczek cykorji i 145 p. raczej tutek ze słodyczami.

Obdarzenie naszych biednych tak obfitą gwiazdką jest zasługą Pań Miłosierdzia z p. Ruchniewiczową na czele.

Wieczor dyskusyjny CHRZESC. DEMOKRACJI

który nie mógł się odbyć ubiegłego piątku powodu nieobecności prelegentki, **odbędzie się w przyszły**

wtorek (13-go b. m.)

o godzinie ½8 wieczorem.

Przemawiać będzie p. red. **Szmańdzina** na temat nader aktualny **„Kobieta w życiu społecznym i politycznym".**

Już dziś uwiadamiając członków i sympatyków naszych, wzywamy do licznego udziału oraz agitacji szczególnie też wśród naszemi żonami, siostrami i córkami oraz znajomemi, by przez liczny udział i żywą dyskusję dowiedli zainteresowanie tematem.

Rozprawa o morderstwo.

Dalsze zeznania świadków. — Mowy prokuratora i obrońcy. — Wyrok.

Świadek Lewandowski, urzędnik policji śledczej w Grudziądzu, który przeprowadzał pierwsze śledztwo z Jankowskimi, opowiada kolejno szczegóły wszystkich napadów morderczych ustalone w policji śledczej.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków, prokurator dr. Dutkiewicz prosi o przeczytanie wszystkich zeznań osób podejrzanych oraz o przeczytanie protokółów i wyroków sekcji.

Obrońca adw. Wroniecki prosi o przeczytanie listu Jankowskiego pisanego przed straceniem w więzieniu, w którym Jankowski odwołuje wszelkie swoje zarzuty skierowane przeciwko Kwiatkowskiemu. Sąd przychyla się do prośby obydwu stron i przewodniczący odczytuje powyższe pisma i orzeczenia sekcji. Oskarżony poraz wtóry **większej cześci zeznań zaprzecza**. W pewnej chwili zwraca się z płaczem, załamując rece, do swego obrońcy, mówiąc rozpaczliwym i donośnym głosem: „**Panie adwokacie ja jestem niewinny. Tutaj dzieje mi się wielka niesprawiedliwość!"**

Przewodniczący w dalszym ciągu odczytuje zeznania Jankowskich, których oskarżony wysłuchuje spokojnie od czasu do czasu ocierając twarz chusteczką.

Po chwili przewodniczący dr. Łachecki zamyka przedpołudniowe rozprawy, naznaczając dalszy ciąg tychże na godz. 4-tą popoł.

O godz. 4.15 rozpoczeła się rozprawa popołudniowa. Miejsca dla publiczności niesłychanie nabite. Widać szereg osób, które nie opuszczają ani jednej minuty w rozprawie.

Przewodniczący odczytuje w dalszym ciągu zeznania Jankowskich. Na zapytanie przewodniczącego czy oskarżony ma co do powiedzenia odpowiada, że do udziału w morderstwach nie poczuwa się, a większości popełnionych kradzieży nie pamięta lub nic o nich nie wie.

Po chwili przewodniczący zarządza o godz. 5.30 10-minutową przerwę.

Po przerwie zabiera głos **prokurator Dutkiewicz**. W przeszło godzinnej mowie prosi o skrupulatność w osądzaniu Kwiatkowskiego. W czterech wypadkach napadu rabunkowego zakończonego mordem, prosi prokurator o nastepujący wymiar kary: z dwóch wypadków podejrzeń **zwalnia oskarżonego** z powodu braku dostatecznych dowodów, w sprawie morderstwa Rosenbergów prosi o **karę śmierci**, w ostatnim wypadku o **5 lat domu karnego**.

Dodając jeszcze do tego kradzieże Kwiatkowskiego wnosi prokurator zasądzenie oskarżonego **na 15 lat domu karnego z pozbawieniem praw obywatelskich lub karę śmierci**. Mowa prokuratora wypowiedziana tonem stanowczym, niezwykle rzeczowa, oparta o dokładną znajomość wszystkich przestępstw Kwiatkowskiego — uczyniła na wszystkich głębokie wrażenie.

„Śmierć, śmierć" szeptano sobie wśród publiczności.

Kwiatkowski począł płakać, patrząc błagalnie na swego obrońcę. W nim ostatnia jego nadzieja.

Po chwili wstaje obrońca z urzędu adw. **Wroniecki**.

W półgodzinnej mowie zbija punkt za punktem oskarżenia prokuratora. Często sięga do zbioru ustaw karnych, udowadniając, że tylko posądzenia ciążą na Kwiatkowskim. — „Czyż można przeciwstawić martwy protokół, spisywany ze zbrodniarzami tej miary co Jankowscy zeznaniom człowieka żywego" — woła obrońca.

W końcu prosi obrońca **o całkowite uwolnienie oskarżonego** od winy i kary w sprawie morderstw, a co do kradzieży prosi o zastosowanie okoliczności łagodzących mianowicie tych, że Kwiatkowski **dotychczas nie był karany**, a wszystkie czyny, do których się przyznał, **popełnił pod silnym wpływem** Jankowskich.

Po mowie obrońcy, sąd udał się na naradę. Długa chwila oczekiwania. Mija pół godziny, godzina wreszcie około 9-ej sąd powraca. Wszyscy starają się wyczytać z ich twarzy wyrok.

WYROK.

Wszyscy wstają. Wśród głębokiej ciszy przewodniczący odczytuje wyrok:

Oskarżony Czesław Kwiatkowski został przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu na rozprawie w dniu 8 i 9 stycznia 1925 r. zasądzony

na 12 lat domu karnego

wraz z pozbawieniem praw obywatelskich.

— — — — — — — — — — — —

Oskarżony wstaje, chwilkę chwieje się na nogach, następnie z płaczem pada na krzesło.

Wszyscy w milczeniu opuszczają salę. Zegar wydzwania godz. 9-tą i pół, gdy do oskarżonego zbliża się woźny więzienny. Podnosi go łagodnie z krzesła nakłada kajdany, uspokaja, poczem wyprowadza z sali. Oskarżony już zupełnie spokojny idzie z głową zwieszona... Na 12 lat!!..

— — — — — — — — — — — —

Sprawiedliwości stało się zadość. **J. Wł. K.**

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 11 stycznia. Higyna m. Wschód słońca 8,10, zachód 4 7 Wschód księżyca 5,44, zachód 8,42.

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu** jest otwarta:

W **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28 Ipt.) codziennie od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

Na **Chełmińskiem przedmieściu** w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W **Tarpnie**, w szkole we wtorki i piatki od godz. 4 — 6.

—** **Teatr od dziś zamknięty.** Piszemy o tem też na innem miejscu, wyrażając zdziwienie, że magistrat i komisja teatralna tak ostrych chwycha się środków.

Sądzimy, że pan **Książek**, który jest obecnie nominalnym dyrektorem ze strony miasta, zdołałby i bez zamknięcia teatru, zorganizować zespół i wyprowadzić teatr z obecnego smutnego bałaganu.

—** **Zaproszenie.** P. P. Przedstawicieli Duchowieństwa, Władz Cywilnych i Wojskowych, Korporacji Miejskich, Prasy, Szkolnictwa, wszelkich Oragnizacji i Stowarzyszeń, oraz Obywatelstwa, zaprasza się niniejszem na posiedzenie w dniu 13-go stycznia br. o godz. 6-ej wieczorem do sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu I. celem omówienia obchodu rocznicy oswobodzenia Grudziądza.

Prezydent Miasta (—) **Włodek.**

—** **Stańczyk".** Wobec zamknięcia teatru zmienia się naturalnie stanowisko nasze wobec nowej imprezy aktorskiej, która dziś uwidocznia się w przedstawieniu tak zw. „**Stańczyka".**

Nie można dopuścić by nasi artyści pozostali bez grosza i wobec tego należy ich poprzeć, by tą drogą umożliwić im przebycie ciężkich chwil, w które się dostali, puszczając narazie w niepamięć, że wiele winy jest po ich stronie.

—** **Kiermasz zabawkowy** z atrakcjami scenicznemi na fundusz stypendjalny dla maturzystek gimnazjum żeńskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 12 stycznia w auli przy ul. Trynkowej o godz. 7-ej nieodwołalnie.

Ze względu na szlachetny cel, usiłowania abiturjentek naszych — godne są jak najgoretszego poparcia publiczności.

—** **Z targu.** Dzisiejszy targ ma te dodatnią stronę okresu poświątecznego iż odznaczał się cenami umiarkowanemi. Podczas gdy przed świętami za mendel jaj płacono **3.50** dziś żądano **2,90—3,00 zł.** Funt masła wykazywał podobną różnicę i to masło, za które na święta płacono 2.40 dziś kosztowało 2 zł. z rana, a w porze późniejszej zbywano je nawet za **1,80.** Gęsi znacznie tańsi oddawano: za funt tłustej gęsi płacono 1—1,10 zł., a za mniej tłuste okazy płacono 70—80 groszy za funt. Kapusty funt płacono 10 gr., buraków 10 gr., **wiązka** chrzanu 30 gr.

Za mięso płacono ceny następujące: wołowina **70 gr,** ft. wieprzowina 90 gr., kotlety 90 gr., słonina 1,10 zł., mięso mielone 1,00 zł., kiełbasa pomorska 1,10 zł. wątrobianka 1 zł., t. zw. krwawa również. Porównując ceny wymienione targowe z cenami w sklepach nie otrzymujemy co prawda niemal żadnej różnicy, bo masło deserowe też już można nabyć w cenie 2 zł. za funt, jedynie jaja w drobnej sprzedaży płaci się za sztukę 25 groszy. Taką sumę pobierają też za ogórki kiszone, miód płaci się 1,80 za funt, zatem w stosunku do cen masła nie jest tanim.

—** **Zebranie międzyorganizacyjne tow. „Rozwój".** Do zarządów wszystkich organizacyj, związków i stowarzyszeń społecznych, kulturalno-oświatowych i zawodowych m. Grudziądza! Celem obmyślenia środków zaradczych przeciwko zalewowi Grudziądza przez żydów Tow. „Rozwój" zaprasza wszystkie zarządy w pełnym składzie na obrady, mające się odbyć przy współudziale kierownika Okręgu Pomorskiego z Bydgoszczy dr. Soboczyńskiego w bocznej sali Hotelu Warszawskiego na I piętrze dnia 12 stycznia (poniedziałek o godz. 8-mej wieczorem.

Ze względu na ważność obrad i mających zapaść uchwał przybycie wszystkich jest niezbędne.

—** **Ustąpienie Kierownika Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Z powodu przejęcia kierownictwa Oddziału Pomorskiego Spółki Parcelacyjnej Ziem Zachodnich, instytucji utworzonej z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich, poprosił z dniem **31 grudnia 1924** r. p. Kalkstein o zwolnienie ze stanowiska kierownika Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zastępczo przejął kierownictwo p. Kazimierz Weese. W tej chwili Dyrekcja Z. O K Z. nie mianowała jeszcze nowego kierownika na Okręg Pomorski.

—— gosp.

—** **Bal Policji Państwowej w Grudziądzu,** który odbył się wczoraj wieczorem na sali Teatru Miejskiego w „Tivoli" — pozostawił u licznych uczestników nadzwyczaj miłe wspomnienia. Bawiono się wyjątkowo szczerze i wesoło: publiczność dopisała pod każdym względem. Podkreślić należy starania organizatorów balu, którzy uczynili wszystko, aby uprzejmić wieczór. Doskonała orkiestra złożona z funkcjonarjuszy P. P., liczne i wesołe niespodzianki kotyljonowe oraz umiejętne kierowanie tańcami składało się na całość harmonijna — to też bawiono się i tańczono ochoczo aż do rana.

—** **Na poczcie grasują złodzieje kieszonkowi.** Wczoraj w południe około godziny 11-ej okradziony został niejaki Szczepankowski Kaźmierz, subiekt jednego z tutejszych składów, w chwili gdy załatwiał przy okienku na poczcie sprawy przesyłkowe. Na szczęście wpadło złodziejowi w ręce tylko 14 złotych.

—** **Z Wisły.** Dziś rano wynosił poziom wody pod Grudziądzem 0,49 powyżej zera. Wskutek ostatnich deszczów — szczególnie w Małopolsce zachodniej — rzekomo nieco wezbrała. Od Płocka płynie dość gęsta kra, która uniemożliwia wszelką obecnie żeglugę.

się niewystarczające i dlatego dopiero Sejm Czteroletni w 4 konstytucjach swych z 18 kwietnia, 23 i 27 czerwca, oraz 3 października r. 1791 dokonał gruntownej reorganizacji miast.

Konstytucje te **zniosły przedewszystkiem różnice zawodu między szlachtą a mieszczaństwem.** Wedle nich zarówno szlachcic może bez ujmy dla siebie mierz ć łokciem lub kwartą w mieście, jak mieszczanin kupować dobra ziemskie, a w razie płacenia 200 złp. podatku mógł być uszlachconym. **Zrównano mieszczaństwo pod względem prawnym ze szlachtą, przyznawając mu prawo nietykalności** bez poprzedniego udowodnienia winy. Przyznano **mieszczaństwu dostęp do urzędów sądowych, dostojeństw wojskowych i duchownych** w ograniczonej wprawdzie mierze ale otwierano zasłużonym, zdolnym i miennym na oścież bramę do uszlachcenia — **wszak na każdym sejmie uszlachconych miało być 30 mieszczan. Zniesiono wszelkie sądownictwo szlacheckie (jurydyki) w mieście** i nad miastem, a najwyżsi dygnitarze zapisywali sie gremjalnie do ksiąg miejskich jako obywatele, podnosząc się prawom miejskim. **Miasta uzyskały przedstawicieli swych na najwyższych sądach i trybunałach**, w ministerstwach policji i skarbu, **ale nawet w sejmie 24 plenipotentów.** Nie mieli ci pełnomocnicy miejscy pełnych praw poselskich, ale mieli głosy pełne **w sprawach miejskich**, a w innych doradczy. Ustępstwa te dotyczyły nietylko miast królewskich, ale i miasteczka prywatnych panów mogły uzyskać te same prawa, jeżeli dziedzic nadał im ziemie na własność i wyjednał u króla dyplom erekcyjny.

W ten sposób, aczkolwiek pozostawiono nadal ustrój stanowy z uprzywilejowaniem szlachty, chłopu a **przedewszystkiem mieszczaństwu otworzono drogę do postępu, godząc roztropnie przeszłość z teraźniejszością.**

Reformy miejskie, wprowadzone przez konstytucję 3 Maja i jej uzupełnienia, z pewnością nie były bez zasług. Twórcy ich atoli wiedzieli, że każde społeczeństwo może mieć tylko taką konstytucję, do jakiej dojrzało: postąpili mądrze, że niedojrzałym wówczas chłopom i mieszczanom nie dali równych praw ze szlachtą. Współczesna rewolucja francuska wykazała dowodnie, jaki był wynik przedwczesnych reform politycznych dla narodu. Trzeźwiejsi od francuskich reformatorów, polscy reformatorzy wskazali drogę właściwą do doskonalenia konstytucji wyznaczając czas do rewizji konstytucji do lat 25 *). Reformy miejskie nie weszły w życie, udaremnily je rozbiory Polski. Mimo to były one dziejowem Confiteor narodu szlacheckiego za grzechy wobec miast popełnione. **Dr. K. Krotoski.**

*) O. Balzer. Konstytucja 3-go Maja.

—** **Wskutek zamiany walizek** sporo kosztów i kłopotu mieli pewni państwo przy przyjeździe do Grudziądza, jadąc w tych dniach tramwajem z dworca miejskiego do miasta. Na Pl. 23-go Stycznia — gdzie wysiedli — nie spostrzegli się, że im wręczono cudzą walizkę, gdyż odebrała ją od konduktora służąca. Zamianę zauważył dopiero pewien pan, wysiadające przy ul. Lipowej. Powstałe stąd olbrzymie poszukiwania w tramwajach, policji itd. ukończono dopiero na drugi dzień. Celem uniknięcia podobnych wypadków, powinni konduktorzy wręczać pakunki własnoręcznie właścicielom, a nie dopuszczać do tego, ażeby każdy mógł sobie bobrować swobodnie w stojących na peronie walizkach.

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście ogółem 6 osób, a mianowicie 2 osoby celem odstawienia do domu poprawy w Chojnicach, 2 za nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej, 1 za pijaństwo i 1 za nierząd.

Ruch towarzystw.

—(rt.) **Tow. Czytelni dla Kobiet.** Zebranie Tow. Czytelni dla kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 7 wieczorem w auli gimnazjum mat. przyr. przy ul. Sienkiewicza. Na program składa się odczyt p. Kruszonowej na temat: „Kto dziś kocha Ojczyznę?" Omawiać się będzie również sprawę walnego zebrania oraz inne ważne kwestje, dotyczące chwili obecnej. — Uprasza się uprzejmie na poniedziałkowem zebraniu zwrócić wszystkie z bibljoteki wypożyczone książki. celem uporządkowania bibljoteki do walnego zebrania oraz o łaskawe uiszczenie zaległych składek za rok ubiegły.
ZARZĄD

—(rt) **Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych** w Grudziądzu odbędzie się w środę dnia 14. 1. br. w Centrali z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. odczytanie protokółu, 3. referat dyrektora B. P o nowej ustawie wekslowej, 4. Sprawa zjazdu ogólno polskiego kupiectwa Rzplitej z okazji Wystawy Pomorskiej w Grudziądzu, 5. Zbiorowa wycieczka członków Związku T. K.

—(rt.) **Cech szewski.** Kwartalne zebranie cechu odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 stycznia rb. o godz. 6 popoł. w Ogrodzie Pałacowym p. Dominikowskiego. — Liczny udział pożądany.
ZARZĄD.

—(rt) **Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koło Grudziądz** daje niniejszem swym członkom do wiadomości, iż w sobotę dnia 17 stycznia br. odbedzie się na sali Bazaru o godz. 6,30 wiecz. roczne walne zebranie, przy następującym porządku obrad: 1. zagajenie, 2. odczytanie protokółu z Walnego, Nadzwyczajnego Walnego i ostatniego zwyczajnego Zebrania Koła, 3. sprawozdanie zarządu a) skarbnika, b) sekretarza, c) Rady i Komisji Rewizyjnej, d) przewodniczącego, 4. sprawozdanie kierownika Koszykarni, kom. rew. i kom. gospodarczej. 5. dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum staremu Zarzadowi, 6. Wybór Marszałka, sekretarza i 2 ławników na Walne Zebranie. 7. Wybór Zarządu: a) Wydział Koła, b) Radę Koła, c) Komisję Rewizyjną, d) Sąd koleżeński, 8. Wybór specjalnego zarządu dla wdów i sierot po poległych, 9. powzięcie uchwały przyjęcia stałego urzędnika dla Koła, 10. Sprawa założenia funduszu pogrzebowego i zapomogowego, 11. Wolne głosy i wnioski, 12. zakończenie.

Zarząd Powiatowego Koła podając niniejszem do łaskawej wiadomości swym członkom, zaznacza zarazem, że o ile o godz. 6,30 nie stawi się statutem przewidziana ilość członków odbędzie się pół godziny później drugie walne zebrane. które uważać się będzie za prawomocne. Zatem uprasza się wszystkich członków Powiatowego Koła o punktualne przybycie
Zarząd.

Z KIN.

♦ **Kino „APOLLO"** wyświetla obecnie potężny sensacyjny dramat erotyczny w 10 aktach p. t.: **„Śmiertelny pocałunek".** Przepych wystawy oraz niezrównana gra i reżyserja — stanowią piękno filmu. Oprócz tego interesujący nadprogram, specjalnie dla pań grudziądzkich p. t.: **„O czem śni kobieta".**

Zdradził żonę już podczas zabawy weselnej.

Głowę żony rąbał na pieńku. — Siekierą zagrodził zbiegającym na pomoc sąsiadom drogę do konającej.

W powiecie płońskim dokonano niedawno strasznej zbrodni wołającej o pomstę do nieba. Popełnił ją Antoni Witczak na swej żonie.

Morderca, który ożenił się przed dwoma laty z Marją Kamińską, zdradził swą żonę już podczas zabawy weselnej. Niezwykły ten wypadek podziałał na gości podniecająco i wesele zakończyło się ogólną bójką.

Zachowanie się Witczaka było skandaliczne nawet w kościele, bo choć prowadził Kamińską pod rękę, zerkał jednak w stronę druhny Reginy Konopkówne, która stała się wkrótce, czy też już była, jego kochanką.

Zaczęte pod znakiem zdrady pożycie zapowiadało się coraz gorzej. Witczak obdarzał względami Konopkównę i usiłował zmusić żonę do opuszczenia domu. Bił ją często, bił bez litości, zwłaszcza, gdy zajrzał do butelki.

Pewnego ranka Witczak przyniósł do chałupy siekierę, usiadł przy oknie i zaczął ostrzyć na osełce. Zawołał później żonę do drwalni, z której po chwili wyszedł Witczak, skinął na kuzynkę, wracającą z wiadrem mleka od krowy i oświadczył:

— Toporzysko spadło z nasady i trafiło Mańkę w głowę. Pewnie już duch z niej wyszedł. Dziewczyna upuściła wiadro i z krzykiem pobiegła do sąsiadów. Zbiegli się ludzie z całej wsi, obstąpili zagrodą i chcieli ranną ratować. Ale Witczak zagrodził wejście do drwalni, rozkrzyżował ramiona i grożąc siekierą, oświadczył:

— Won z mojego domu! Powiedziałem przecie, że z niej i tak nic nie będzie!

Gdy ranną przenoszono na wóz dawała jeszcze znaki życia, nie mogła jednak mówić.

Z dwu okrutnych cięć, zadanych w głowę, sączyła się krew na poduszkę, którą czyjaś litościwa dłoń umieściła na słomie.

Przewieziono Witczakową do szpitala. W nocy odzyskała na chwilę przytomność i zwierzyła się pielęgnarce, że to mąż ją zarąbał siekierą. Nad ranem zmarła.

Witczaka aresztowano Sąd okręgowy skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

REKLAMA.

♦ **Firma B-cia Włudarczak** urządza od 12 do 25 stycznia wielką wyprzedaż inwenturową wszelkich towarów, których ceny do 50 procent są zniżone. Pozatem po nadzwyczaj tanich cenach poleca jeszcze z pozostałej całkowitej wyprzedaży obuwia, eleganckie obuwie różnego rodzaju po bajecznie tanich cenach.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **DYWIDENDA OD AKCJI BANKU POLSKIEGO.** Na wczorajszem posiedzeniu Rady Nadzorczej Banku Polskiego Dyrekcja Banku uchwaliła wypłacić akcjonarjuszom dywidendę w sumie 8 złotych od stozłotowej akcji, za okres ośmiomiesięcznej działalności, biorąc 12 procent rocznie.

— **BYDŁA ZA PODATKI ARESZTOWAĆ NIE WOLNO.** Do ministerstwa skarbu napływają od rolników masowe zażalenia na zajmowanie przez komorników podatkowych żywego inwentarza, za niepłacenie podatków państwowych.

Zwłaszcza dziej się to w województwach kresowych, gdzie już było kilkanaście wypadków sprzedaży bydła na pokrycie należności podatkowych. Wobec tego ministerstwo skarbu wydało telegraficzne zarządzenie izbom skarbowym i powiadomiło o tem wojewodów, że **zabrania zajmowania inwentarza na cele podatkowe.**

— **ZWIĄZEK HODOWCÓW TRZODY CHLEWNEJ.** Z komunikatów **Wielkopolskiej Izby Rolniczej** dowiadujemy się, że założono towarzystwo hodowli trzody pod nazwą: Wielkopolski Związek Hodowców Trzody Chlewnej. Zgłoszenia o uznanie chlewni należy kierować do Wydziału Hodowlanego Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

— **ULGI W SPŁACIE PODATKU OBROTOWEGO.** Min. Skarbu wydało rozporządzenie, mocą którego zniżono podatek obrotowy od transakcyj eksportowych w dalszym ciągu na następujące artykuły: słód, sól kamienna, makuchy, superfosfaty, skórzane wyroby techniczne, nasiona buraków cukrowych, traw, warzyw i zbóż, węgiel drzewny, koks, dziegieć, spirytus drzewny, siarczan amonu i superfosfoty amoniakalne.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Ś. P.

Jan Zurawski

Inspektor przy Zakładzie Karnym w Grudziądzu

zmarł po ciężkiej chorobie dnia 8 stycznia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11 stycznia br., z ul. Ogrodowej nr. 7 o godz. **2-ej** popoł., a nie o 3-ej, jak poprzednio podano. (239

Cześć Jego zacnej pamięci.

Związek Pracowników Więziennych Rzeczypl. Polskiej
Oddział Grudziądz.

Dzisiaj w nocy zasnął w Bogu, zaopatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż, nasz najserdeczniejszy ojciec, kochany syn, brat, szwagier i wuj

ś. p.

Alfons Rost

kupiec

w 29 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Erna Rost
z domu Bischoff

Łasin, dnia 7 stycznia 1925 r. (239

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w poniedziałek, dnia 12 stycznia, o godz. 10-ej przed południem.

BILANS
„ZGODA" w Grudziądzu Sp. z. z o. o.
za czas od 1 VII. 23 r. do 30-go czerwca 24 r.

Stan czynny		Stan bierny	
Gotówka w kasie	496,15 zł	Kapitał udziałowy	514,21 zł
Dłużnicy	4 524,62 zł	Fundusz rezerwowy	6,63 zł
Towary	16 838,83 zł	Fundusz specjalny	3,02 zł
Ruchomości	325,61 zł	Wierzyciele	20 082,36 zł
Banki	1 750,01 zł	Pożyczki	5,19 zł
Kaucje	102,84 zł	Pożyczki	0,36 zł
Bibljoteka	5,06 zł	Banki	1 560,99 zł
Wątpliwe należności	1 614,44 zł	Weksle	7 406,00 zł
Strata	4 278,90 zł	Kaucje	0,36 zł
		Podatki	357,34 zł
Ogółem:	29 930,46 zł	Ogółem	29 936,46 zł

L. członków wynosi 239 z 4088 udziałami.
233 **Rada Nadzorcza.**

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy **nadsekretarz miejski** Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

W ostatnim czasie daje się coraz częściej zauważyć, że niektóre osoby wzgl. stowarzyszenia urządzają publiczne kolekty, nie posiadając na to przepisowego zezwolenia.

Wobec tego podaje się ninejszem powtórnie do publicznej wiadomości, że na urządzenie kolekty publicznej na ulicach, placach i po domach, potrzebne jest zezwolenie Pana Wojewody Pomorskiego.

Oprócz zezwolenia Pana Wojewody, osoby zbierające składki po domach, muszą być zaopatrzone w listy numerowane, potwierdzone przez miejscową władzę policyjną.

Niezastosowujący się do powyższego ogłoszenia będą bezwzględnie do odpowiedzialności pociągnięci.

Grudziądz, dn. 9 stycznia 1925 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek (224

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku Marjana Pankowskiego, dzierżawcy majątku Dembiniec, zamieszkałego w Dembińcu a także w Grudziądzu, ul. Rzezalniana 9, wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 27 grudnia 1924 r. o godz. 11.15 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ tenże jest niewypłacalnym.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się **p. adwokata Wysockiego w Grudziądzu**

Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej do dnia 28 stycznia 1925 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na dzień 15 stycznia 1925 r. o godz. 11 przed poł. — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 10 lutego 1925 r. o godz. 11 przed poł.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cośkolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 15 stycznia 1925 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (222

Grudziądz, dn. 27 grudnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Przymusowa licytacja

odbędzie się dnia 15 stycznia r. b., o godz. 1/2 10 przed poł. u dzierżawcy plebanki p. J. Kłóski w Szembruku. Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu:

4 konny kierat (maneż) młocarkę do długiej słomy, maszynę do sieczki i trzy krowy za zaległe podatki oraz koszta egzekucyjne. (174

Szembruk, dnia 5 stycznia 1925 r.

Zieliński, sołtys.

Przymusowa licytacja

odbędzie się dnia 15 stycznia r.b. o godz. 2-ej popoł. u p. Ksawerego Leperowskiego w Szembruku. Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu: (173

krowę, jednoroczne źrebaka i maszynę do sieczki za zaległe podatki i zaległą dzierżawę roli gminnej oraz koszta egzekucyjne.

Szembruk, dnia 5 stycznia 1925 r.

Zieliński, sołtys.

„Baczność Zakłady Pracy".

Obwieszczenie
Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu.

Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu, ul. Klasztorna nr 5 przypomina Zakładom pracy miasta i powiatu Grudziądza, że ostateczny termin zarejestrowania się w Biurze Obwodowego Funduszu Bezrobocia, minął w dniu 3 grudnia 1924 r.

Zakłady Pracy, uchylające się od obowiązku zarejestrowania się, ulegną grzywnie przewidzianej w art. 34 ustawy z dnia 18-go lipca 1924 r. (Dz. Ust. nr. 67 z 1924 r.)

Jednocześnie Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia podaje do wiadomości dwa Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej a mianowicie:

I. z dnia 1 października 1924 r. o postępowaniu przy ustalaniu przynależności do zakresu osób, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia

§ 1. Za robotników, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia należy uważać wszystkich pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, wymienionych w art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z wyjątkiem pracowników umysłowych, a mianowicie:

1. pełniących czynności administracyjne i nadzorcze, a nie wykonywujących pracy fizycznej, jakoto: zarządców, intendentów, pracowników ruchu, jak inżynierowie, technicy, majstrowie kierownicy magazynów, sztygarzy, ekspedytorzy;

2. pełniących czynności biurowe i zatrudnionych pracami kancelaryjnemi, rachunkowemi, piśmiennemi, rysunkowemi lub kalkulacyjnemi:

3. pełniących czynności kupieckie, jakoto: sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, restauracyjnych i księgarskich, drogistów, farmaceutów, kasjerów, magazynierów, dysponentów, sprzedawców podróżujących, akwizytorów;

4. artystów, jak: muzycy aktorzy, malarze, rzeźbiarze itp.;

5. zatrudnionych jako personel lekarski oraz wykwalifikowany pomocniczy personel lekarski;

Majstrowie, wykonywujący choćby częściowo pracę fizyczną i pobierający wynagrodzenie za pracę w okresach, krótszych niż 1 miesiąc, podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

§ 2. Zażalenia na Zakłady pracy co do zaliczenia do liczby robotników podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia lub wyłączenia tej liczby osób, składają osoby zainteresowane w każdym czasie do właściwego Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia lub instytucji, zastępczo pełniącej jego czynności.

§ 3. Na decyzje zarządu obwodowego, względnie instytucji zastępczo pełniącej jego czynności o objęciu obowiązkowem zabezpieczenia na wypadek bezrobocia lub wyłączeniu z pod tego obowiązku zakładów pracy lub poszczególnych robotników, zainteresowani (zakłady pracy, robotnicy) wnoszą zażalenia do Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia.

§ 4 Zarządom obwodowym oraz instytucjom zastępczo pełniącym ich czynności przysługuje prawo przeprowadzenia kontroli list i dokumentów płatniczych w przedsiębiorstwach i zakładach pracy, wymienionych w art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia,

oraz

II. Z dnia 27 października 1924 r. w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników sezonowych.

§ 1. Robotnicy sezonowi, którym w okresie sezonów martwych nie przysługuje prawo do świadczeń zabezpieczeniowych od bezrobocia są:

1. Robotnicy budowlani; 2. Robotnicy ziemni; 3. Robotnicy brukarscy; 4. Robotnicy zatrudnieni w żegludze śródlądowej i przy spławie; 5. Robotnicy zatrudnieni w cegielniach, czynnych normalnie krócej niż 10 miesięcy w ciągu roku. Sezon martwy dla tych kategorji robotników trwa od 15 grudnia do 1 marca włącznie.

§ 2. Nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotnicy zatrudnieni sezonowo w tych zakładach niżej wymienionych przedsiębiorstw, które to działy są czynne normalnie krócej niż 6 miesięcy w roku. Przedsiębiorstwami temi są:

1. Cukrownie. 2. Krochmalnie. 3. Syropiarnie. 4. Gorzelnie. 5. Suszarnie wszelkiego rodzaju. 6. Fabryki przetworów owocowych, oraz 7. Wytwornie napojów chłodzących.

§ 3. Niewykwalifikowani robotnicy sezonowi, zatrudnieni przy perjodycznych robotach: kolejowych, drogowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych) i meljoracyjnych, nie podlegają obowiązkowi zabezpieczenia:

1. O ile wymienione roboty trwają normalnie krócej niż 6 miesięcy w roku, oraz 2. o ile robotnicy ci w ostatnich dwunastu miesiącach przed przyjęciem do w § niniejszym robót pozostawali mniej niż przez 10 tygodni w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach wymienionych, wskazanych w art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przewodniczący
Borowiński, Kierownik P. U. P. P.

WALNE ZEBRANIE
Tow. Akc. Pomorska Spółka Akcyjna »TKANINA« w Grudziądzu

odbędzie się **w poniedziałek, dnia 19-go stycznia** o godz. 1-szej w poł. w hotelu Centralnym w Grudziądzu z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i odczytanie protokołu.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Komisji. (227
3. Sprawozdanie Zarządu i przedł. bilansu per 31. 12. 24.
4. Zatwierdzenie bilansu przez Walne Zgromadzenie.
5. Uchwała co do dalszych losów Spółki względnie likwidacja.
6. Zamknięcie.

Akcjonarjusze, którzy chcą wziąć udział w posiedzeniu, winni złożyć przed zebraniem poświadczenie bankowe z posiadanych ilości akcji.

W razie niedostatecznej ilości głosów na pierwszem zebraniu, odbędzie się drugie zebranie o godzinie 2-ej popołudniu, które będzie ważne bez względu na ilość obecnych głosów.

Prezes Rady Nadzorczej. W. Grocholski.

Zarząd. W. Dąbrowski.

Nasza Wielka Sprzedaż Inwenturowa

rozpoczyna się od 12-go stycznia do 25-go stycznia 1925 roku

Ceny do 50 proc. zniżone

Damskie koszule płócienne	a	2,40
Damskie podstaniczki	„	1,90
Damskie majtki	„	2,60
Damskie koszule barchanowe	a	2,80
Damskie majtki barchanowe	„	3,00
Damskie halki barchanowe	„	3,90
Męskie koszule barchanowe	a	3,80
Męskie jaki barchanowe	„	3,90
Męskie kalesony trykotowe	„	4,80
Fartuchy damskie fason wiedeński	a	1,80
Fartuchy dziewczęce wielk. 40 do 60	„	1,80
Fartuchy chłopięce wszystkie wielk.	„	1,40

Nadzwyczajnie

tanio

wyprzedajemy

wszelkie zimowe

Płaszcze damskie!!

Swetry damskie fason kamizelkowy	a	8,50
Swetry dziecięce rozmaite kolory	„	4,90
Swetry męskie	„	9,50
Spódniczki szewiotowe	a	5,50
Bluski jedwabne tryk.	„	5,80
Kostjumy frotowe	„	19,00
Bluski damskie barchanowe	a	2,80
Bluski damskie długie koszulowe	„	4,80
Bluski białe rypsowe	„	6,20
Suknie damskie szewiotowe	a	12,50
Suknie woalowe balowe	„	18,50
Suknie bostonowe, czysta wełna	„	28,00

Z naszej całkowitej Wyprzedaży Obuwia pozostały jeszcze duże zapasy najwięcej eleg. obuwia, które wyprzedajemy po niebywałych tanich cenach

Bracia Włudarczak, Grudziądz, Rynek 14

220

Wyprzedaż inwenturowa

Kapelusze damskie, które kosztowały 10, 12 i 18 zł, teraz 6, 8 i 10 zł. **Futrzane kołnierze, marynarki, swetry, suknie** już od 12 zł. **Płaszcze damskie** bardzo tanio.

Z. Lubomska

Grudziądz

Rynek 21.

(144

Dziś Wielka Premjera!!

Kino Apollo

w Grudziądzu

Motto: Zmysły są największą potęgą na świecie, — Zmysły panują nad nami wszechwładnie

»ŚMIERTELNY POCAŁUNEK«

potężny sensacyjny dramat erotyczny w 10 aktach.

W rolach głównych konkursowa piękność **Marcella Albani** oraz najwybitniejsi potentaci ekranu **Alfred Abel** - jako mężczyzna, którego zmysły doprowadziły do zguby. — **Gertruda Welcker** - jako kobieta, której żywiołem jest grzech. — **Ernest Hoffmann** - jako młody arystokrata, którego dręczy beznadziejna miłość. **Olśniewający przepych wystawy.** Niezrównana gra i reżyserja. Nadprogram specjalnie dla pań grudziądzkich **„O czem śni kobieta“**

213)

Z powodu większego korzystnego zamówienia

jestem w możności nadzwyczaj tanio polecić:

Ia Konfekt - konsumowy	¼ f.	40 gr.
Ia Mieszanka konsumowa	„ „	50 gr.
Ia Wiśnie w koniaku konsumowe	„ „	60 gr.

165 Przy większym odbiorze jeszcze taniej.

Specjalny skład czekolady i cukierków

R. SZAFRYK - Grudziądz - ulica Toruńska 12

Nauka i wycnowanie

Stenografji

wyucza listownie szybko, jak najdokładniej (gwarancja) (2136

Instytut stenograficzny

Warszawa, Mokotowska 59, Żądajcie obszernych, bezpłatnych prospektów.

Przemysł drzewny „STRUG“ Spółka Akcyjna

Grudziądz, ulica Ks. Budkiewicza nr. 2/4

poszukuje

samodzielnego korespondenta (ki)

stenografistę, piszącego na maszynie, władającego językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. — Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem warunków i referencji. (236

Poszukuję dzielnego

piekarza

fachowca, obeznan. także z cukrown., z dobrej familji i odpowiednim zakładowym kapitałem, któryby miał zamiar się w piekarnię wżenić. Zgł. z fotografją do Eksped. Głosu Pom. pod nr. 303

Poszukuję dla dwóch

uczni pokoju

z zupełnem utrzymaniem. Oferty z podaniem ceny uprasza się do **Ekspedycji Głosu Pomorskiego** pod **nr. 231.**

---

2 elegancko umeblowane **POKOJE** (mieszkalny i sypialny) od 15-go bm. ewtl. od 1. 2. 1925 roku **do wynajęcia ulica Kościuszki nr 12, I ptr. prawo.** (138

Baczność! Baczność!

Członkowie „Zgody“

w Grudziądzu!

Odbyte w dniu 15 grudnia 1924 r. Walne Zgromadzenie naszej spółdzielni uchwaliło **podwyższyć udziały do wysokości 50 zł.**

W myśl powyższego prosimy wszystkich członków o wpłaty, przyczem zaznaczamy, iż udziały mogą być wyrównane ratami.

Wszelkich bliższych informacji udziela biuro przy ul. Mickiewicza 9.

Zarząd.

Przemysł drzewny „STRUG“ Spółka Akcyjna

Grudziądz, ulica Ks. Budkiewicza nr. 2/4

poszukuje

samodzielnych tapicerów

do robót w skórze, oraz

przyjmuje uczni tapicerskich

Zgłoszenia przy ul. Ks. Budkiewicza 2/4. (225

Poszukuję od 15. I. 25 r. uczciwej i dobrej

kucharki

umiejącej gotować i znającej się na gospodarstwie, oraz dobrze wychowanej

panienki

do 5 letn. dziewczynki, która jednocześnie czynności pokojowej pełnić będzie. — Zgłosz. z odpisem świadectw oraz podaniem referencji uprasza się nadesłać lub osobiście przedstawić przy Toruńskiej nr 10, I ptr. **H. Hanczewska.**

Panienki, które się już zgłosiły, mogą się jeszcze raz zgłosić. 212

Od 1-go kwietnia rb. ewtl. prędzej poszukujemy z branżą obeznanego

podróżującego

mającego [illegible] ęcie także do pracy biurowej. Zgłoszenia z pod[illegible] niem dotychczasowej działalności oraz załączeniem pretensji, uprasza się przesłać do firmy 241

Venzke & Duday, Grudziądz,

fabryka papy dachowej, destylacja smoły materjały budowlane.

Winiarnia Migodzińskiego

Telefon 819, Grudziądz, Radzyńska 3

Wielkomiejskie i pierwszorzędne ubikacje

Wielka sala parkietowa.

Najodpowiedniejszy lokal na zebrania swarzyst.

Kupna

Kupujemy każdą ilość **butelek białych** do wina (201

i gąsiorki

Marchlewski i Zawacki

Wybickiego nr. 29

Telefon 104.

Kupuję każdą ilość zajęcy

Walter Rystau nast.

Posady

Poszukuję

UCZNIA

Urbański, mistrz rzeźnicki, Plac 23 Stycznia nr. 17. (143

Poszukuje natychmiast dzielnego (130

krawca

ul. Kościuszki 22, I. p.

Dzielnego zastępcy

który odwiedza składy towarów kolonjalnych na Grudziądz i okolicę poszukuje (168

„WITRA“

Fabr. Przetw. Chem. w Toruniu.

Akwizytorzy

i podróżujący do zbierania ogłoszeń oraz adresów kupców i przemysłowców dla Księgi Adresowej Polski Wydawn. T-wa Reklamy Międzynarodowej w Warszawie, Rudolf Mosse potrzebni w każdym powiecie. Zgłoszenia z referencjami przyjmuje przedstawiciel T-wa Reklamy Międzynarodowej na Pomorze i Poznańskie. (169

St. Zieliński, Bydgoszcz, Frankego 8.

Stangreta

pielęgnującego dobrze konie, poszukuje

Bronisław Murawski

Wybickiego 26. (208

Mieszkania

Pokój umebl.

do wynajęcia ul. Groblowa 18, I ptr. p. (135

Umebl. pokój

do wynajęcia ul. Nadgórna 4, II ptr. l. (142

Poszukuje się

2 pokoji

z umeblowaniem lub bez wraz z używalnością kuchni. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 134

Pokój umeblowany

także z pełnem utrzymaniem od 15-go bm. do wynajęcia ulica Strzelecka 7, III l. (140

Poszukuje się natychm. lub od lutego

mieszkania

4 - 6 pokojowego w pierwszorzędnej kamienicy. Płacę dzierżawę naprzód. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod **nr. 237**

Różne

Udzielam **JĘZYKA ANGIELSKIEGO** albo przyjmę **posadę korespondentki** ulica Lipowa nr. 51, I piętro prawo. (13[illegible]

Fryzur damskich

wyucza w 4—6 tygodni pod gwarancją

Schikanowski

specjalny zakład fryzur damskich ulica Długa nr. 14 obok Danziger Privat-Akt.-Bank.

197]